

ROK XXV / Nr 3(90) 2018

CZASOPISMO



Federacji
Organizacji Polskich
na Ukrainie

NASZE DROGI



V Światowy
Zjazd Polonii
i Polaków
z Zagranicy

75. rocznica
Tragedii
Wołyńskiej

Dialog dwóch
kultur





**75. rocznica Tragedii Wołyńskiej. Wspólna modlitwa w Katedrze
pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Lwowie**



NASZE DROGI

Czasopismo Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

ROK XXV

SPIS TREŚCI

lipiec–wrzesień 2018

W hołdzie Ojcu Świętemu	2
Krwawa Niedziela	3
75. rocznica Tragedii Wołyńskiej	7
Finał II edycji Olimpiady Historii Polski	9
Zdołbunow wciąż pamięta	10
Kolejne Seminarium „Arka” – tym razem w Bolszowcach	11
Ukraińcy – obrońcy Zamościa	14
XXIV Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie	18
Stefan Żeromski w Kijowie	24
Gdzie są twoje szklane domy?	27
500. rocznica Koronacji Królowej Bony – założycielki miasta Bar	30
Turnée Cappelli Corale Varsaviana	31
Dialog Dwóch Kultur	33
V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy	40
Polonijna Rada Konsultacyjna	57
Światowe Zjednoczenie Polek	58
Wielkie święto piosenki i tańca w Łucku	59

Okładka 1 str. – V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy. **2 str.** – 75. rocznica Tragedii Wołyńskiej. **3 str.** – „Herbertiada”. **4 str.** – „Wołyńskie Słowiki”.



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ



Czasopismo jest współfinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Redaktor naczelna *Teresa Dutkiewicz*
Redaktor techniczny *Igor Staruńko*
Korekta *Maria Iwanowa*

Współpraca: *Elżbieta Korowiecka, Krystyna Angielska, Małgorzata Michalska, Jelizawieta Mariot, Piotr Kowalik, Zofia Michalewicz, Oleh Hirnyy, Nadzieja Susznicka*

Zdjęcia: archiwalne, *Teresa Dutkiewicz, Konstanty Czawaga*

Adres redakcji: 7905 Lwów, a/c 6651
e-mail: czasopismo.nd@gmail.com
www.naszedrogi.com.ua

Do użytku wewnętrznego na prawach rękopisu

Drodzy Czytelnicy!

Zachęcamy do nadsyłania korespondencji z życia Waszego środowiska oraz materiałów o tematyce dotyczącej historii Waszego regionu

Treść materiałów drukowanych w Czasopiśmie nie zawsze odpowiada poglądom redakcji
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów oraz zmiany tytułów otrzymywanych tekstów, zachowując styl wypowiedzi autorów

W hołdzie Ojcu Świętemu



„Trza, aby każdy niósł tyle, co może –
i aby każdy doniósł, dokąd może –
Dalej – to Boża jest rzecz, mnie człowiecza.
Karol Wojtyła „Jeremiasz”

Bóg spoczywał w sercu – lecz wszechświat gasł
Karol Wojtyła „Pieśń o Bogu ukrytym”

Postać Wielkiego Papieża naszego rodaka bliska jest nie tylko Polakom, ale chyba każdemu człowiekowi, który kocha Boga, sprawiedliwość, wolność.

7 lipca 2018 r. spotkaliśmy się w sali koncertowej Lwowskiej Filharmonii na uroczystym koncercie „Szukam Was”, koncercie w hołdzie św. Janowi Pawłowi II w jubileuszowym roku 40-lecia pontyfikatu.

Muzyczno-recytatorski program wykonywano w wielu miejscach Polski, a obecnie mieliśmy szczęście gościć wykonawców w naszym mieście.

Kompozycja o cechach kantaty nosi tytuł „Szukam Was”. Muzykę do tekstów Michała Zabłockiego na podstawie testamentu Papieża skomponowali Bartosz Tomaszek oraz Sebastian Perłowski (aranżacja i instrumentacja S. Perłowski).

Zabrzmiały piękne teksty Michała Zabłockiego o Janie Pawle II. M. Zabłocki – to jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów polskich, prezes Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, scenarzysta, reżyser teledysków i filmów reklamowych. Współpracował ze znaną krakowską „Piwnicą pod Baranami”.

W koncercie wykonawcami byli artyści z Polski: Marta Florek, Karolina Laszko, Marcin Jajkiewicz, Andrzej Skorupka oraz siostry Zuzanna i Wiktoria Jajkiewicz.

Młody narrator Borys Grzegorz Roman uzupełniał cykl utworów myślami Jana Pawła II. Zabrzmiały sentencje z testamentu Papieża, słowa, które budziły nasze nadzieje, były wskazówkami, które umocniały nasze serca. „*Te chwile oddaję w ręce Matki mego Mistrza. W tych samych rękach matczynych zostawiam wszystko i wszystkich, z którymi związałem moje życie i moje powołanie. Totus Tuus. W tych rękach zostawiam nade wszystko Kościół, a także mój Naród i całą ludzkość. Wszystkim dziękuję. Wszystkich proszę o przebaczenie. Proszę także o modlitwę...*”

Koncert prowadził Sebastian Perłowski, laureat konkursów dyrygenckich, znany z projektów patriotycznych „Requiem Katyńskie”, „Msza ks. Poniatowskiego”, nagrań muzyki polskiej. Koncert „Szukam Was” odbył się pod patronatem Marszałka Senatu RP Stanisława Karczewskiego, Jego Ekscelencji Arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego, metropolity lwowskiego, Polsko-Ukraińskiej Fundacji im. Ignacego Raderewskiego.

Swoją obecnością powyższe wydarzenie zaszczytili: ksiądz arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, wicemarszałek Senatu RP Maria Koc, zastępca Przewodniczącego Lwowskiej Obwodowej Administracji Oksana Stokołos, przedstawiciele Konsulatu RP we Lwowie oraz przedstawiciele organizacji polskich Lwowa.

Maria Iwanowa

Krwawa Niedziela

Druga niedziela lipca jest tradycyjnie obchodzona jako rocznica tzw. Krwawej Niedzieli. W niedzielę 11 lipca 1943 r. rozpoczęła się masowa akcja przeciwko ludności polskiej przeprowadzona przez Ukraińską Powstańczą Armię (UPA) na Wołyniu, określana mianem rzezi wołyńskiej.

Na uroczystość z okazji tej 75. rocznicy do Łucka przybył prezydent RP Andrzej Duda. W uroczystości uczestniczyli także m.in. ambasador Polski na Ukrainie Jan Piętko, prezydencki minister Wojciech Kolarski, szefowa prezydenckiej kancelarii Halina Szymańska oraz wiceszef MSZ Bartosz Cichocki.

Msza św. była koncelebrowana w katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła przez metropolitę lwowskiego abpa Mieczysława Mokrzyckiego i ordynariusza diecezji łuckiej bpa Witalija Skomarowskiego.

*Czcigodni Księża Biskupi!
Drodzy Kapłani i Osoby Życia Konsekwowanego!
Szanowni Przedstawiciele Władzy Państwowej
Polski i Ukrainy!*

*Przedstawiciele Organizacji Kresowych!
Umiłowani Bracia i Siostry!
Ktoś kiedyś napisał: „Historia to świadek dziejów,
źródło prawdy, życia, pamięci, mistrzyni życia, piastunka
przeszłości i zwiastunka przyszłości”.*

Trudno jest nie zgodzić się z tymi słowami, dlatego przywołuję je dzisiaj, gdy w tej katedrze w Łucku zgromadziliśmy się, aby w modlitwie pochylić się nad historią ludzkich dziejów, wspominając wydarzenia, które zmieniły na zawsze oblicze ziemi wołyńskiej.

Jesteśmy tutaj, aby po siedemdziesięciu pięciu latach pokornie pochylić nad historią lipcowych wydarzeń w 1943 roku, które określamy mianem tragicznych i bolesnych.

Przeżyły kolejne pokolenia, a historia pozostaje nieustannie tym najważniejszym świadkiem, który przywołuje nas, aby pamiętać o niedokończonych mszach św. i ofiarach tamtych wydarzeń.

To historia wzywa nas, abyśmy byli piastunami przeszłości, pamiętającymi o trudnej i bolesnej historii, czyniąc to w duchu prawdy i wybaczenia, gdyż wymaga od nas tego Chrystus i Jego Ewangelia. Wymaga tego od nas również miłość, którą winniśmy okazać wszystkim ofiarom tamtych wydarzeń. Ich życie przerwane nagle i niespodziewanie przynagła nas, abyśmy w ten dziejowy krzyż cierpienia wpisali modlitwę o pokój w podwójnym jej wymiarze. Pierwszym jest troska o zbawienie, dlatego pochylając się nad mogiłami, powtarzamy z wiarą: „Wieczne odpoczywanie racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju”. Drugim wymiarem jest pokój pomiędzy nami, ludźmi współczesności. Ten wymiar wymaga wielkiej dojrzałości wiary, aby nigdy więcej nikt na nikogo nie podniósł ręki, wyrządzając krzywdę bliźniemu, lecz aby wyciągnął swoją dłoń, podtrzymując i podnosząc na duchu, i w ten sposób pokonując drogę ku zbawieniu, nie przeciw sobie, lecz razem ze sobą.



Przywołujemy tę prawdę o pamięci i tajemnicy zła tkwiącego w człowieku w kontekście siedemdziesiątej piątej rocznicy Krwawej Niedzieli i następujących po niej wydarzeń, które ogarnęły całą Ziemię Wołyńską, a także tereny dzisiejszych województw lwowskiego, tarnopolskiego i iwanofrankowskiego.

Przywołujemy tę prawdę o zamordowanych dziesiątkach tysięcy niewinnych osób, w tym kobiet, dzieci i starców, o wielu rzymskokatolickich kapłanach i siostrach zakonnych, o wielu kapłanach greckokatolickich i prawosławnych, którzy doświadczyły represji za dezaprobatę względem popełnianych zbrodni i źle pojętego nacjonalizmu.

Przywołujemy tę prawdę nie po to, aby sądzić, ale po to, aby przy tej okazji poddać refleksji współczesnego pokolenia prawdę o tajemnicy ludzkiej natury. A przy tym przypomnieć, że grzech pierworodny, a potem cały szereg występków, których dopuszczali się ludzie przez wieki, wiążą się z tajemnicą Zbawienia, uwolnienia człowieka od zła, możliwością podjęcia pokuty i pojednania w Chrystusie. Bo Jezus po to umarł na krzyżu i Zmartwychwstał, by „owce miały życie i miały je w obfitości” (por. J 10, 10). Zbawić bowiem znaczy oczyścić, uwolnić od zła, umożliwić sięgnięcie po owoce Ducha, wśród których jest także możliwość nawrócenia każdego człowieka, zdobycie pokoju sumienia oraz nadziei na zbawienie i dla ofiary, i dla kata. To trudna, ale jakże niezwykła prawda naszej wiary! To z nią dzisiaj stajemy w tej katedrze i w niej chcemy odnaleźć drogę ku prawdzie.

Umiłowani Bracia i Siostry!

Kiedy przed piętnastu laty, obchodzona była sześćdziesiąta rocznica tragedii wołyńskiej, św. Jan Paweł II zwrócił się do narodów polskiego i ukraińskiego z wielkim przesłaniem, którego fragment pragnę dzisiaj przytoczyć: „W zawierusze drugiej wojny światowej, gdy pilniejsza powinna być potrzeba solidarności i wzajemnej pomocy, mroczne działanie zła zatrulo serca, a oręż doprowadził do rozlewu niewinnej krwi. Teraz w sześćdziesiąt lat od tamtych smutnych wydarzeń, w sercach większości Polaków i Ukraińców utwierdza się coraz bardziej potrzeba głębokiego rachunku sumienia. Odczuwa się konieczność pojednania, które pozwoliłoby spojrzeć na terażniejszość i przeszłość w nowym duchu. To skłania mnie do wdzięczności wobec Boga razem z tymi, którzy w zadumie i w modlitwie wspominają wszystkie ofiary tamtych aktów przemocy.

Nowe tysiąclecie, w które niedawno wkroczyliśmy, wymaga, aby Ukraińcy i Polacy nie pozostawali zniewoleni swymi smutnymi wspomnieniami przeszłości. Rozważając minione wydarzenia w nowej perspektywie i podejmując się budowania lepszej przyszłości dla wszystkich, niech spojrzą na siebie nawzajem wzrokiem pojednania.

Skoro Bóg przebaczył nam w Chrystusie, trzeba, aby wierzący umieli przebaczać sobie nawzajem doznane krzywdy i prosić o przebaczenie własnych uchybień i w ten sposób przyczyniać się do budowania świata, w którym respektuje się życie, sprawiedliwość, zgodę i pokój. Ponadto chrześcijanie, wiedząc, że Bóg «dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu» (2 Kor 5, 21), wezwani są, by uznać błędy przeszłości, aby obudzić własne sumienia wobec obecnych kompromisów i otworzyć serca na autentyczne, trwałe nawrócenie”.

Św. Jan Paweł II przypomniał, że Chrystus wzywa nas do rachunku sumienia nie po to, by rozdrapywać stare rany i od nowa przeżywać bolesną przeszłość, ale by stanąć przed Bogiem w prawdzie. Jan Paweł II pojednanie ludzi z Bogiem i między sobą uważał

za jedno z najważniejszych wyzwań swego pontyfikatu, konsekwentnie ucząc o ważnych etapach pojednania, które dzisiaj niech zapadną w naszej pamięci, abyśmy doprowadzili do pojednania poprzez, jak mówił św. Jan Paweł II, „oczyszczenie historycznej pamięci” w akcie uznania win, co ułatwia spotkanie z dawnymi przeciwnikami i w przyjęciu metody „wyznania grzechu” („confessio peccati”), co obecne jest w liturgii Kościoła, a co daje podstawę do rozgrzeszenia i powrotu do jedności z Bogiem, który jest Miłością.

Pomni na słowa Świętego Papieża pamiętajmy, że żaden rachunek sumienia nie jest łatwy, a rozliczanie się z bolesnych a zarazem wstydliwych win przeszłości, także rodziców, dziadków, sąsiadów, czy dalekich krewnych jest szczególnie skomplikowane. Ale uświadomienie sobie grzechu i nazwanie go po imieniu jest zawsze początkiem pojednania.

Taka droga wymaga pokory i wiąże się z pewną ofiarą, ale bez tego pojednanie jest niemożliwe, ponieważ horyzontem każdego dialogu między ludźmi jest pokój, a przebaczenie i pojednanie są do niego najkrótszą drogą. I dlatego celem wszelkich działań – w tym obszarze – musi być niwelowanie krzywd, zniewag i uprzedzeń oraz zrobienie wszystkiego, co w naszej mocy, aby nie pielegnować nienawiści z pokolenia w pokolenie, aby nienawiści nie stawiać jako wzorca dla przyszłych pokoleń.

Kochani w Chrystusie!

Oto my, którzy stanowimy współczesną społeczność Kościoła Chrystusowego, jesteśmy zobowiązani do modlitewnej pamięci o tych, którzy odeszli z tego świata. Tym bardziej, gdy byli ofiarami nienawiści, którym odebrano życie podczas modlitwy w murach kościołów, czy w domu, który zdawał się oazą pokoju i spokoju.

Zobowiązani jesteśmy do pamięci modlitewnej o niewinnych dzieciach, bezbronnych kobietach, dojrzałych mężczyznach i starcach. W tajemnicy Świętych Obcowania trzeba nieustannie polecać dobremu Bogu ich naznaczone cierpieniem życie, by je przyjął i nagroził wieczną radością, jako tych, o których słyszeliśmy w pierwszym czytaniu: „Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie osiągnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju”.

Tak! Trwają w pokoju, bo zachowali wiarę i wytrwali aż do końca, mimo ogromu cierpienia.

Tak! Trwają w pokoju, ponieważ powtarzali w godzinę śmierci: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.”

Tak! Trwają w pokoju, bo my o nich pamiętamy, polecając Bogu kolejny raz, już siedemdziesiąty piąty, wszystkie ofiary obłudnej ideologii, powtarzając za św. Janem Pawłem II słowa wypowiedziane do nas we Lwowie podczas podróży apostołskiej na Ukrainę: „Niech przebaczenie, udzielone i uzyskane, rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu. Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy gotowi będą stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, braterskiej współpracy i autentycznej solidarności”.

Słowa św. Jana Pawła II niech będą apelem i przesłaniem o pokój, przebaczenie i pojednanie, które nie będzie tylko kolejną podpisaną deklaracją, zapomnianą i pokrytą kurzem czasu, lecz prawdziwą drogą pokuty, której efektem będą słowa: „Idźcie w pokój i więcej nie grzeszcie”. Amen.



Po zakończeniu Mszy św. prezydent RP przekazał na ręce bpa Skomarowskiego pamiątkowy krzyż poświęcony pamięci pomordowanych Polaków.

Z Łucka prezydent Duda udał się na tereny, na których znajdowała się polska wieś – Kolonia Pokuta. Złożył wieniec w miejscu, gdzie niegdyś znajdowała się wieś, a obecnie są pola uprawne. Potem złożył też wieniec i modlił się na cmentarzu w Ołyce pod Łuckiem na zbiorowej mogile zamordowanych Polaków.

W krótkim przemówieniu prezydent zaznaczył, że 11 lipca to bardzo smutna data dla wielu polskich rodzin, które w latach 1942–

1944 straciły na Wołyniu swoich najbliższych. Przypomniął, że w tym czasie, jak się szacuje, zamordowano ok. 100 tys. Polaków, nie żołnierzy, a zwykłych ludzi, rolników, kobiet, dzieci, starców. *„Nie była to wojna pomiędzy Polską a Ukrainą, ale zwykła czystka etniczna. Chodziło, aby usunąć z tych terenów Polaków”* – powiedział prezydent.

Podkreślił, że to *„straszna karta w historii naszych narodów, polskiego i ukraińskiego, naznaczona bólem, cierpieniem, wzajemnymi głębokimi urazami”*. Przypomniął, że następstwem były polskie akcje odwetowe, w których ginęli zwykli ludzie, Ukraińcy.

„Jestem tutaj nie po to, by wypominać, ale by się modlić” – powiedział prezydent i dodał: *„Nasze relacje musimy opierać na prawdzie. Nie może być mowy o żadnej zemście, ale mówimy o bólu, który będzie trwał. Ale ufam, że czas, który leczy, rany zablizni i te straszne rany, które pozostały w sercach po jednej i po drugiej stronie”*.

„Przede wszystkim na prawdzie historycznej powinniśmy budować nasze dobre relacje. To jest najważniejsze. Powinniśmy budować przyjaźń między naszymi narodami. Mamy dzisiaj wspólne obawy i troski i wspólne myśli o bezpieczeństwie. My, Polacy, staramy się wspierać Ukrainę i jej obywateli w dążeniu do Unii Europejskiej, zabiegać, aby terytoria zagrabione i okupowane zostały Ukrainie zwrócone, aby Rosja zaprzestała okupacji ukraińskich ziem, aby wrócił pokój w granicach Ukrainy uznanych przez społeczność międzynarodową” – mówił prezydent Duda.

Zapewnił, że Polska chce wspierać Ukrainę i robi to. *„Chcę, abyśmy nasze relacje opierali na prawdzie, która będzie nas prowadziła do dobrych relacji i przyjaźni między naszymi narodami. Budujmy przyjaźń, pamiętając o tym, co było straszne w naszych relacjach, pamiętając po to, aby nigdy więcej takie wydarzenia nie miały miejsca. Aby nigdy więcej jeden naród nie podniósł na drugiego ręki. Wierzę, że takie relacje będziemy budować w nadchodzących dziesięcioleciach i stuleciach”* – zapewnił prezydent RP.

Wyraził pragnienie, aby każdy z Polaków, którzy kiedyś zostali zamordowani i leżą w tej ziemi, odzyskał swoje imię i nazwisko; by był oznaczony w miejscu, w którym spoczywa, żeby rodzina mogła zapalić znicz. *„Niech żyje wolna, niepodległa Ukraina, niech żyje wolna i niepodległa Polska. Niech żyją nasze narody”* – zakończył prezydent.

75. rocznica Tragedii Wołyńskiej

W duchu nauczania św. Jana Pawła II o pojednaniu narodów polskiego i ukraińskiego w dniach 7–9 lipca obchodzono we Lwowie 75. rocznicę Tragedii Wołyńskiej. Uroczystościom patronowali: abp lwowski Mieczysław Mokrzycki, marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski i Polsko-Ukraińska Fundacja im. Ignacego Jana Paderewskiego.

- Obchodzimy tę rocznicę pod hasłem „W holdzie św. Janowi Pawłowi II”. Mamy wyjątkowy rok, bo obchodzimy 40. rocznicę pontyfikatu św. Jana Pawła II i 75. rocznicę Tragedii Wołyńskiej. Wydaje się nam, że właśnie łączenie tych dwóch rzeczy jest bardzo słusznym działaniem, ponieważ św. Jan Paweł II był wielkim orędownikiem pojednania” – powiedział KAI Adam Bala, prezes zarządu Polsko-Ukraińskiej Fundacji im. Ignacego Jana Paderewskiego.

Obchody rozpoczęto 7 lipca uroczystym koncertem „Szukam Was” w Filharmonii Lwowskiej z udziałem orkiestry symfonicznej INSO-Lviv oraz wybitnych polskich muzyków młodego pokolenia. Cykl utworów uzupełniono wybranymi refleksjami św. Jana Pawła II.



„Wszyscy wspominamy jego pielgrzymkę na Ukrainę w 2001 roku. Miałem możliwość także z nim pielgrzymować i pamiętam, jak bardzo ważną była dla niego ta pielgrzymka. Jak bardzo zależało mu na tym, by wyrazić wielką wdzięczność narodowi za te wszystkie modlitwy i cierpienia przez wiele lat komunizmu. Jak bardzo chciał przybliżyć i pojednać naród polski i ukraiński ze sobą” – wspominał abp Mokrzycki.

Wieczorem 8 lipca, po powrocie z obchodów 75-lecia „Krwawej Niedzieli” w Łucku, abp Mokrzycki przewodniczył w lwowskiej katedrze Mszy św. w intencji pojednania polsko-ukraińskiego. Przed rozpoczęciem liturgii metropolita lwowski wspominał,



że Tragedia Wołyńska później rozprzestrzeniła się na województwo lwowskie, tarnopolskie, dzisiejsze iwano-frankowskie.

„Chcemy polecić Panu Bogu tych wszystkich, którzy oddali w sposób niewinny swoje życie. Jednocześnie pragniemy prosić Pana Boga, aby obdarzył naszą Ojczyznę, obdarzył nasz kraj pokojem, a jednocześnie prosimy o pojednanie między narodami polskim i ukraińskim, by nigdy do takich tragedii nie doszło” – wezwał abp Mokrzycki.

Z kolei w homilii ks. prof. Andrzej Zwoliński z Uniwersytetu Papieskiego Jana

Pawła II w Krakowie powiedział: *„Gromadzimy się, by pamiętać i by dać świadectwo, bo to, co nosimy na sobie to piętno Kaina. Ochrzczeni tą samo wodą Chrztu Chrystusowego, karmieni tym samym Ciałem Chrystusa mordowali tylko dlatego, że mówili innym językiem. Czy ktoś ma tu moc, aby usprawiedliwić? Jakakolwiek zbrodnię usprawiedliwić? Kto ma taką moc? Protokoły? Gesty? Przecież to Boga żeśmy obrazili”*.

Kaznodzieja ostrzegł, że postawa zapomnienia dokonanych krzywd, postawa sklerozy jest bluźnierstwem przeciw Bogu, a banalizowanie zła jest kłamstwem wobec Chrystusa, który prosi nas o nawrócenie. – *„Niemożliwe jest żadne pojednanie bez pamięci, stąd tak długo wszyscy czekamy”* – stwierdził ks. Zwoliński.

W koncelebrze z biskupami kościoła łacińskiego na Ukrainie był też ukraiński grekokatolicki biskup Benedykt Aleksijczuk z Chicago, który pochodzi z Wołynia. Przybyli także przedstawiciele Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Kijowskiego. Po zakończeniu Mszy św. duchowni razem odmówili modlitwę w intencji pojednania i zgody, w trakcie której wspomniano też o Ukraińcach, którzy ratowali Polaków.

Po Mszy św. zabrzmiało „*Oratorium Wołyńskie*” Krzesimira Dębskiego poświęcone upamiętnieniu 75. rocznicy Tragedii Wołyńskiej pod batutą polskiego kompozytora i wykonawców z Polski.

Zdaniem obecnej na Mszy św. wicemarszałek Senatu RP Marii Koc każdy, kto słucha „*Oratorium Wołyńskie*” jest w stanie lepiej zrozumieć, dlaczego polskie serce, tak głęboko zranione 75 lat temu, ciągle krwawi. *„Kiedy będzie prawda, będzie szczerze pojednanie, które jest nam tak bardzo potrzebne. (...) Tylko prawda i pojednanie. O to będziemy się modlić”* – zapewniła wicemarszałek Senatu RP.

W ramach obchodów odbyło się 9 lipca w Pałacu Potockich we Lwowie seminarium intelektualistów z Polski i Ukrainy z udziałem biskupa pomocniczego archidiecezji lwowskiej Edwarda Kawy. Panel zgromadził teologów, historyków, publicystów, którzy w kontekście nauczania św. Jana Pawła II dyskutowali o tym, jak przyjmować jego myśli i jak dążyć do pojednania.

W obchodach uczestniczył konsul RP we Lwowie Krzysztof Jachowicz.

*Elżbieta Korowiecka
Fot. Konstanty Czawaga*

Finał II edycji Olimpiady Historii Polski

Warszawa nas spotkała chłodną pogodą, ale bardzo ciepłym przyjęciem. Przyjechaliśmy do stolicy Polski, żeby wziąć udział w finałowym etapie II edycji Olimpiady Historii Polski przeprowadzonej na Ukrainie. Z trzystu osób, uczestniczących w poprzednim etapie, wydelegowanych do Warszawy zostało czternaście osób z Kijowa, Lwowa, Odessy, Żytomierza, Stanisławowa, Mościsk i Chmielnicka.

Po przyjeździe Fundacja *Wolność i Demokracja*, organizator tego projektu, zaproponowała nam bardzo ciekawy spacer po centrum Warszawy. Byliśmy zachwyceni stolicą, jej architekturą, mieszkańcami i kulturą Polski. Mieliśmy zaszczyt zwiedzić Sejm i Senat. Wchodziliśmy ze wzruszeniem tam, gdzie są podejmowane najważniejsze decyzje państwowe. Mieliśmy spotkanie z Marszałkiem. Było to dla nas wielką przyjemnością. Opowiadaliśmy panu Marszałkowi o naszych wrażeniach, które przeżywamy w Polsce i o polskiej wspólnocie na Ukrainie. Zobaczyliśmy wnętrza historycznych budowli, zrobiliśmy zdjęcia i otrzymaliśmy dużo prezentów. Podczas pobytu w Warszawie zdawaliśmy egzaminy ustne i pisemne, żeby wytypować tych, którzy otrzymają tytuł laureata.



Gala finałowa odbywała się w przepięknym Pałacu Prezydenckim, gdzie wręczano nam nagrody i prezenty. Poczęstowano nas smacznym obiadem. Pani Prezydentowa przyszła, żeby pogratulować nam wszystkim i wręczyć laureatom dyplomy z potwierdzeniem o przyjęciu na studia na Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na kierunek historia. Jesteśmy bardzo wdzięczni Fundacji „*Wolność i Demokracja*” za zorganizowanie Olimpiady. Przeżyliśmy wyłącznie pozytywne emocje, poznaliśmy dużo nowych ludzi. Zdobyliśmy nowe doświadczenia i byliśmy naprawdę zadowoleni z tego, że nasza praca jest doceniana.

Warto brać udział w polskich Olimpiadach na Ukrainie. One nie tylko pomagają uczestnikom jeszcze lepiej odczuć i zrozumieć kulturę Polski, rozszerzyć swoją wiedzę, ale także przynoszą dużo satysfakcji.

Jelizawieta Mariot, Kijów

Zdołbunów wciąż pamięta

W lipcu 2018 r. rozpoczęły się prace porządkowe na cmentarzu polskim w Zdołbunowie. Środki finansowe na ten cel przeznaczyła Fundacja „Wolność i Demokracja”, a pochodziły one z Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Organizacją pracy zajęło się Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Zdołbunowskiej pod przewodnictwem prezes Zofii Michalewicz. W pracy uczestniczyli członkowie Towarzystwa: Halina Remiszewska, Wasyl Nesterczuk, Włodzimierz Datkun, Maksym Poliszczuk, Michał Bedraty, Witalij Michalewicz, Daria Poliszczuk, Anna Buderacka, Tatiana Cwelon, Genadij Karpow, Włodzimierz Remiszewski, Wasyl Michalewicz, Andrzej Bondarczuk, Rusłan Okuniewski, Frania Golik.

Od lipca do początku września zostało uporządkowanych 50 mogił, został postawiony krzyż upamiętniający siedem rodzin, które zginęły tragicznie w 1943 r. Ofiary te zostały przywiezione ze wsi Tajkury obok Równego i pochowane na tutejszym cmentarzu.

Odnowiony częściowo został pomnik żołnierzy polskich, którzy zginęli w obronie Zdołbunowa w 1939 r.

Do końca bieżącego roku planuje się jeszcze postawienie głazów obok krzyża ofiar z 1943 r., na których będzie tablica z ich nazwiskami. Obok krzyża i głazów wyznaczy się niewielki plac wysypany żwirkiem i zostaną posadzone krzewy bukszpanu.

Planuje się jeszcze dokończyć renowację mogiły żołnierzy z 1939 r. Pomalowane będą również krzyże zachowane w całości do dnia dzisiejszego.



Są czynione starania w celu odzyskania kaplicy cmentarnej, w której być może uda się wymienić jeszcze w tym roku okna.

Zaznaczyć trzeba, że praca nad porządkowaniem cmentarza jest trudna ze względu na wieloletnie zaniedbanie. Trzeba wycinać wiele krzewów i małych drzew, którymi zarosły mogiły. Aby ta praca była możliwa do wykonania, zostało zakupionych wiele narzędzi i sprzęt taki jak: podkaszarka spalinowa, piła spalinowa, taczki, siekiery, grabie, nożyce, wiadra, łopaty, motyki itp.

Zofia Michalewicz, Prezes TKPZZ

Kolejne Seminarium „Arka” – tym razem w Bolszowcach

W tym roku tradycyjne międzyreligijne młodzieżowe seminarium „Arka” odbyło się w dniach 2–10 lipca. Tym razem w klasztorze rzymsko-katolickim Ojców Franciszkanów w Bolszowcach (rejon Galicki obw. iwano-frankowski), który już po raz czwarty życzliwie przyjmuje Arkę wtedy, gdy główna siedziba Seminarium (grecko-katolicka Ławra Święto-Uspieńska Ojców Studytów w Uniowie) nie jest w stanie gościć arkowiczów na skutek dużej ilości pielgrzymów i braku miejsc w klasztornym domu gościnnym). Od razu na wstępie chcę wyrazić wielkie podziękowania franciszkanom bolszowskim, zwłaszcza ojcu Marianowi i przeorowi klasztoru ojcu Andrzejowi. Dzięki czwartemu z kolei udziałowi grupy młodych Tatarów Krymskich, Seminarium ustaliło się jako polsko-żydowsko-krymsko-tatarsko-ukraińskie i po raz czwarty emblemat seminarium ozdobił czwarty krymsko-tatarski napis „Gemî”, do grona zaś Organizatorów (Konsulatu Generalnego RP we Lwowie i Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego i Pałacu Kultury im. H. Hotkiewicza we Lwowie oraz Instytutu Badań nad Holokaustem „Tkuma” w Dnieprze) dołączyła się Inicjatywa Obywatelska „Krym-SOS”.



Program tegorocznego Seminarium został podporządkowany hasłu „*Wszyscy jesteśmy w jednej Arce*”, skądinąd bardzo trafne, jak wykazały zajęcia integracyjne przeprowadzone przez Oksanę Gocko i Ludmiłę Koziną – pracowników Pałacu Kultury im. H. Hotkiewicza. Młodzież wszystkich grup narodowościowych dosłownie po kilkunastu minutach pierwszego zajęcia wydała się być zupełnie zintegrowaną.

Uroczyste otwarcie Seminarium 3 lipca poprowadziła zastępca Konsula Generalnego RP we Lwowie Katarzyna Sołek. W imieniu gospodarzy arkowiczów powitał i pobłogosławił ojciec Marian. Wystąpili także prelegenci w imieniu wszystkich grup narodowościowych. Najważniejszym wydarzeniem pierwszego dnia było wystąpienie znanego

obroncy praw człowieka, wicedyrektora Kongresu Wspólnot Narodowościowych Ukrainy Józefa Ziselsa na temat „*Desydenci ukraińscy i żydowscy: od pokonania stereotypów do wspólnej walki*”. Świetnie udało się również popołudniowa dyskusja na temat „*Pamięć o drugiej wojnie światowej i Holokauście oraz wojna pamięci*”, przeprowadzona – jak zawsze wirtuozyjnie – przez dyrektora Instytutu Badań nad Holokaustem „*Tkuma*” dr Ihora Szczupaka.



Dzień Krymsko-Tatarski odbył się w tradycyjnym już bardzo nasyconym informatycznie trybie oświeceniowym. Zastępca Przewodniczącego Medżlisu Narodu Krymsko-Tatarskiego Ilmi Umerow opowiedział o historii ruchu pokojowego Tatarów na rzecz odzyskania swej Ojczyzny na Krymie. Znany krymski plastyk Rustem Skybin zapoznał arkowiczów z odrodzeniem tradycyjnego rzemiosła tatarskiego i przeprowadził cieka-

we warsztaty garncarskie. Zastępca Muftiego Naczelnego Zarządu Muzułmanów Ukrainy „*Umma*” Murat Sulejmanow przybliżył arkowiczom główne zasady religii islamu sunitckiego, natomiast Olena Sobolewa opowiedziała o tradycyjnych narodowych obrzędach Tatarów Krymskich, poświęconych narodzinom dziecka, weselu i pogrzebaniu.

Po obiedzie arkowicze zapoznali się z życiorysem Mustafy Dżemilewa, opisanym m.in. w książce „*Niezłomny*” współautorstwa Alima Alijewa oraz obejrzelili znany film Achtema Seitabłajewa „*Obca modlitwa*”.

Cały dzień Krymsko-Tatarski minął także pod znakim tradycyjnej kuchni krymsko-tatarskiej i kończył się warsztatami tatarskiego tańca, śpiewu i ozdabiania rąk chną.

Polski Dzień w tym roku został zreżyserowany nie całkiem typowo. Owszem, tak polska kuchnia, jak również przepiękny koncert grupy „*Galicja Folk Band*” stworzyły doskonałe tło narodowe. Natomiast główna część merytoryczna wykładów dotyczyła tematu „*Rok 2018 rokiem Praw Człowieka*”, który został fachowo przedstawiony przez pełnomocniczkę Ministra do Spraw Zagranicznych RP Justynę Chrzanowską. Po obiedzie temat uzupełniła Bożena Grzywa, która przedstawiła sztukę plakatu polskiego, zwłaszcza poświęconego prawom człowieka oraz przeprowadziła ciekawy warsztat z rysowania plakatu. W Dniu Polskim arkowicze zapoznali się także z „*matką chrześną*” Arki – prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie Emilią Chmielową.

I oczywiście – watra na zakończenie dnia.

Dzień Żydowski odbył się tradycyjnie. Tematy *Wyboru moralnego w czasie Holokaustu* (I. Szczupak), *Memetyki w kontekście antyżydowskiej propagandy nazistowskiej* (O. Kiriluk) oraz *Tradycji żydowskiej* (I. Piskariowa) uwieńczyły trening psychologiczny poświęcony tolerancji, warsztat sztuki teatralnej (M. Dołgowa) i świętowanie Szabatu (A. Meleszko, A. Anistrat).

W Dniu Ukraińskim goście i uczestnicy Arki przedstawili sylwetkę Metropolity Andrzeja Szeptyckiego (M. Marynowycz), dzieje Galicji Wschodniej w XX wieku (O. Pawłyszyn), inicjatywy młodzieżowe (A. Lewicki), watsrstaty z plastyki ciasta i ornamentalistyki na tkaninie (O. Huż, H. Jakubyszyn, M. Hromysz) oraz obchody Święta Iwana Kupały (ze spalaniem „Mareny”, pochodem wszystkich arkowiczów do rzeczki w Bolszowcach, topieniem drzewa kupalskiego w rzece, puszczeniem wieńców na wodę i innych zabawach kupalskich).

Końcowa część tegorocznej edycji Arki dotyczyła wycieczki do Oświęcimia, pobytu w Międzynarodowym Domu Spotkania Młodzieży i zwiedzenia muzeum niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau oraz zwiedzenia zabytków w Oświęcimiu. Wycieczka stała się możliwa dzięki jednemu z głównych patronów Arki – Konsulatowi Generalnemu RP we Lwowie.

W Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży w nowocześnie zaprojektowanym schronisku, otoczonym pięknym ogrodem, arkowiczów spotkał i pilotował Grzegorz Russek – kierownik wydziału edukacyjnego. Wieczorne spotkanie uwieńczyło się przeglądem filmu radzieckich korespondentów wojskowych czasów drugiej wojny „Kroniki wyzwolenia obozu”. Po przytulnym i spokojnym pobycie w schronisku następnego dnia odbyła się długa i niesamowicie wzruszająca wycieczka „Obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau”. Ogromne Muzeum zwiedzane przez rzesze turystów i pielgrzymów z całego świata, obsługiwane jest nie tylko przez etatowych pracowników, ale również przez licznych wolontariuszy z różnych krajów. (Naszą grupę pilotowała wolontariuszka z Ukrainy). Opowiadanie o strasznych a jednocześnie smutnych wrażeniach, które wywołuje ten – podziwu godnie zagospodarowany i strzeżony memoriał – będzie niedorzeczne – to trzeba zobaczyć. Wymienię tylko swoje i wielu uczestników Arki zdziwienie, kiedy na moje pytanie o współpracy Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu i Muzeum z ewentualnymi partnerami z Rosji – padła odpowiedź, że żadnej współpracy nie ma i do Muzeum turyści rosyjcy nie przyjeżdżają. Jest to wysoce dziwne w świetle znanego faktu, że obóz ten został zwolniony przez Armię Radziecką, co ze wszech stron musi stanowić zasłużoną dumę dla Rosji oraz podstawę do czynnego udziału Rosjan – co najmniej w zwiedzaniu tego obozu.

Popołudnie ostatniego dnia pobytu w Oświęcimiu zostało poświęcone zwiedzaniu świetnie odrestaurowanego śródmieścia samego miasteczka, w tym między innym zwiedzanie muzealnej synagogi i Muzeum Romów Polskich.

Jak we wszystkich dotychczasowych edycjach Arki, uczestnicy przeżyli masę wrażeń, którymi podzielili się w czasie uroczystego zamknięcia Seminarium w gmachu Konsulatu Generalnego RP we Lwowie.

Na zakończenie z satysfakcją chcę przywołać zgodną opinię wszystkich uczestników i organizatorów, mianowicie, że Arka jest bodajże najbardziej udanym projektem młodzieżowym ze wszystkich zorganizowanych dotychczas tak przez Ukraiński Uniwersytet Katolicki, jak przez Instytut do Badań nad Holokaustem Tkuma i Federację Organizacji Polskich na Ukrainie, jak również przez Konsulat Generalny RP.

I za to – wielkie podziękowania wszystkim Organizatorom.

Oleh Hirnyy

Ukraińcy – obrońcy Zamościa

W 1920 r. władzę radzieckiej Rosji jeszcze bardziej natarczywie owładnęła myśl o rozpowszechnieniu dalej „światowej rewolucji”. W tym momencie radziecka władza marzyła o tym, żeby po „trupie białej Polski” przynieść na bagnetach rewolucję do Niemiec, a potem do innych krajów Europy. Plan radzieckiej Rosji był prosty. Pierwsza Konna Armia Budionego posuwa się z południa, trzeci konny korpus Gaja – z północy. W centrum idą główne siły na czele z Tuchaczewskim. Przypuszczało się, że spotkanie odbędzie się pod Warszawą, i zdemoralizowane, otoczone polskie wojsko zmuszone będzie kapitulować. A potem – dalej marsz na zachód do Sekwany i Marny. „*Najbliższym sąsiadom Moskewii – Ukrainie i Polsce – wypadł los bronić Zachodu od śmiertelnego niebezpieczeństwa, bronić od horroru i ruiny bolszewizmu*”. – zaznaczał w swoich wspomnieniach Mychajło Sadowski, generał-chorąży Armii URL.

Latem 1920 r. polskie strzeleckie pododdziały i budionowcy prowadzili między sobą dużo walk. Dla Polski powstała bardzo skomplikowana sytuacja. Powstrzymać jej, niestety, nie dała rady żadna z polskich dywizji. Jediną zdatną do walki dywizją na całym południowym polskim froncie pozostawała 6 Siczowa dywizja M. Bezruczki. I właśnie siczowikom przypadło wziąć na siebie 21 sierpnia pod Zamościem ciosy czerwonej kawalerii.

Marko Bezruczko urodził się 30 października 1883 r. w mieście Tokmak w obwodzie zaporoskim. Jemu zdarzyło się walczyć w armiach trzech państw: Rosyjskiego Imperium, Ukraińskiego Państwa P. Skoropadskiego i Ukraińskiej Republiki Ludowej. Zaczynał służbę wojskową, studiując w szkole wojskowej w Czugujewie, a mianowicie przed początkiem pierwszej wojny światowej – w 1914 r. – ukończył Mikołajowską Wojskową Akademię w Petersburgu. Na początku pierwszej światowej wojny walczył na niemieckim froncie w składzie 106 ufimskiego pułku piechoty, został zraniony i kontuzjowany. W 1915 r. przeniesiono go do sztabu generalnego. Później w randze podpułkownika został przeznaczony na kierownika sztabu 30-go artyleryjskiego korpusu południowo-zachodniego frontu.

Na wiosnę 1918 r. po rozpadzie frontu i armii M. Bezruczko wrócił do Ukrainy. Po przyjściu do władzy hetmana P. Skoropadskiego jako człowiek, który ukończył akademię, został mianowany do sztabu generalnego. Jednak atmosfera, która panowała w sztabie generalnym, sprzyjała temu, że zaraz po otrzymaniu wiadomości o przeciwhetmańskim powstaniu Bezruczko, jak i część innych pracowników sztabu, przeszedł na bok Dyrektoriatu. W grudniu 1918 r. został kierownikiem operatywnego działu sztabu generalnego Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej i był uważany tam za najlepszego taktyka.

Na początku kwietnia 1919 r. Marko Bezruczko objął posadę kierownika sztabu sławnego korpusu Siczowych Strzelców. Najpierw koledzy odnosili się do niego dosyć ozięble. Lecz z czasem docenili jego rozsądek, odwagę, zdolność do pracy i szczerść.

Dużo wysiłków Marko Bezruczko poświęcał swojej bezpośredniej pracy – kierowania wojskiem w bojowych warunkach. Dzięki niemu strzelcy zawsze czuli się w bezpie-

czeństwie. Również nie była jego zasługą poległa na tym, że on zawsze zachowywał gotowość do walki Siczowego korpusu w odróżnieniu od dowódców innych części ówczesnego wojska URL. Pułkownik Bezruczko razem z siczowikami w tym czasie musiał walczyć tak przeciwko bolszewikom, jak i przeciwko Białej Gwardii generała Denikina.

Listopad 1919 r. W bojach z wrogiem i od tyfusu tajały lepsze części wojska. W takich okolicznościach dowódcy Siczowych Strzelców, przeważnie haliczanie, zdecydowali się rozpuścić korpus. Z czasem reszta siczowików, zdecydowana większość których chorowała na tyfus, była internowana w Polsce. Wśród nich 7 grudnia 1919 r. znalazł się i pułkownik Bezruczko.

Większość internowanych haliczan stopniowo porzuciła biwaki internowanych i M. Bezruczko pozostał faktycznie jedynym naczelnikiem ukraińskich żołnierzy w Polsce. Razem z byłym dowódcą 3-ciej Żelaznej Dywizji O. Udowyczenkom zorganizował on w styczniu 1920 r. dla ukraińskiej armii dwie nowe dywizje z internowanych w Brześciu Litewskim ukraińskich żołnierzy. Od 8.02.1920 r. Bezruczko został dowódcą 6 Siczowej Dywizji Armii URL.

M. Bezruczko i O. Udowyczenko rozpoczęli wspólnie z polską armią natarcie na Kijów podczas polsko-radzieckiej wojny 1920 r. 7 maja 1920 r. dywizja Bezruczki w awangardzie polsko-ukraińskich wojsk zajęła Kijów. Lecz już w ciągu miesiąca stan skomplikował się: Czerwona Armia przerwała polski front i wyszła na tyły 3 Polskiej Armii. Zaczął się odwrót. W ciągu lata 6 Siczowa Dywizja Bezruczki przeszła z bojami od Kijowa przez Polesie, Podole i Hałczyn do Zamościa. W ciągu czerwca i sierpnia 1920 r. ukraińscy i polscy strzelcy i czerwonarmiści prowadzili między sobą niejedną walkę, lecz nie zwyciężyła żadna ze stron, bo przeciwnicy byli walczyć jeden drugiego. W tym czasie na północy Polski trwała warszawska operacja, wskutek której radzieckie wojska podeszły aż do Warszawy. Zaistniała katastroficzna sytuacja. Spod Lwowa na tyły wojsk polskich wyszła 1 Konna armia Budionnego. Powstrzymać ją nie można było. Stało się tak, że właśnie dywizja M. Bezruczki, która najbardziej zachowała swoją zdolność do walki, w tym czasie została głównym przeciwnikiem kawalerii Budionnego. I właśnie ona przyjęła na siebie 21 sierpnia pod Zamościem uderzenie czerwonej kawalerii.

W Zamościu, w starej twierdzy, w ten czas powstała załoga z już wspomnianej 6 Siczowej Dywizji pułkownika Bezruczki, 31 Pułku Strzelców Kaniowskich pod



Symon Petlura i gen. Antoni Listowski, płk. Wołodymyr Sałskij, płk. Marko Bezruczko, oficerowie ukraińscy i polscy – wyprawa kijowska, kwiecień 1920 r.

dowództwem kapitana M. Bołtuca i 2 batalion piechoty. Razem – 3200 bagnatów, 200 szabli, 12 dział i 3 pociągi pancerne. Komendantem załogi został M. Bezruczko.

29 sierpnia Budionny zszedł swoich kawalerzystów z koni i po armatnim przygotowaniu powołał ich na szturm twierdzy. Ataki budionowców ze wschodu były odparte z dużymi dla nich stratami. Rankiem 30 sierpnia Budionny otoczył Zamość i poprowadził natarcie ze wszystkich stron. Załoga Zamościa uparcie broniła się, lecz z zachodu budionowcom poszczęściło się dojść do zasieków i zniszczyć je. Jednak ostatnia rezerwa – ukraińska sotnia – kontratakami odrzuciła wroga za druty. Więc ten atak dla armii Budionnego skończył się niepowodzeniem. 31 sierpnia 1 Konna armia wstrzymała oblężenie Zamościa w związku ze zbliżaniem się z południa polskiej dywizji S. Hallera, która szła na pomoc obrońcom. W ten sam dzień pod Komarowem (nieopodal Zamościa) armia Budionnego była zaatakowana przez polską 1 Kawaleryjską Dywizję pułkownika J. Rumla.

Obrona Zamościa, podczas której Budionny poniósł duże straty, złamała plany radzieckiego dowództwa. Czerwona Armia już nie była w stanie kontynuować swojego natarcia na Warszawę. Z walkami zmuszona była odejść w rejon Włodzimierza-Wołyńskiego. Opór, który spotkał Budionny pod Zamościem, ostatecznie rozbił obmyślane strategiczne plany Czerwonej Armii, a mianowicie: konnymi armiami z północy i z południa otoczyć polską armię. W rozbiciu tych planów aktywny udział wzięła 6 ukraińska dywizja z pułkownikiem Bezruczkiem na czele. Za tę umiejętnie przeprowadzoną operację 5 października 1920 r. została mu nadana ranga generała-chorążego.

Zasługi ukraińskich obrońców Zamościa wysoko oceniło kierownictwo Polski. Ówczesny naczelnik Polski Marszałek Józef Piłsudski wydał rozkaz, w którym wyróżnił zasługi ukraińskich wojowników: *„W imieniu Polskiej Armii witam Armię Ukraińskiej Republiki Ludowej, która jest odrodzona i umocniona, stawia sobie nowe zadania, od których może zależeć przyszłość Europy. Nasza armia pamięta krwawe bitwy, w których nieodmiennie brało udział ukraińskie wojsko jak w dniu zwycięstwa, tak i w godzinach wypróbowań. Wspólnie przelana krew i groby bohaterów położyły kamień węgielny dla porozumienia i sukcesu dwóch narodów. Obecnie, po dwóch latach ciężkiej walki z barbarzyńskim napastnikiem pożegnałem się z przepięknymi wojskami Ukraińskiej Republiki Ludowej i twierdzą, że w najcięższe minuty, w nierównych bojach oni wysoko nieśli swój sztandar, na którym wypisane było hasło ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ, co jest symbolem wiary każdego uczciwego żołnierza”*. Działania pułkownika Bezruczki w obronie Zamościa były wysoko docenione nie tylko przez polskie dowództwo. Obserwator aliantów francuski generał M. Veigan uważał, że Bezruczko jest współautorem „*cuđu nad Wisłą*” i że bez ukraińskiej pomocy żadnego „*cuđu*” mogło nie być.

Tymczasem wojna trwała, toczyły się krwawe boje. Marko Bezruczko dwukrotnie prowadził siczowików w kontrofensywy, lecz, nieoparty przez inne dywizje, generał zaczął wyprowadzać z boju swoją grupę. 8 października 1920 r. Polska podpisała z radziecką Rosją rozejm. Po trudnych walkach 21 listopada ukraińskie wojsko cofnęło się za rzekę Zbrucz i było internowane przez Polskę. Strzelcy razem z M. Bezruczkiem znaleźli się w obozach dla internowanych.

5 grudnia 1920 r. ukraińscy żołnierze przybyli do Aleksandrowa Kujawskiego, gdzie polska władza wyznaczyła im miejsca biwakowania. Żołnierze rozmieścili się w barakach, a komendantem obozu został generał Bezruczko. W miejscu internowania znajdowały się 3528 osób, w tej liczbie 900 oficerów, 2504 szeregowców i 95 kobiet z 29 dziećmi (rodziny oficerów). Od wiosny 1921 r. obóz powoli pustoszał w miarę tego, jak jego mieszkańcy znajdowali sobie pracę albo żenili się. W grudniu 1921 r. pozostało w nim tylko 1861 osób i przekwaterowano ich do obozu w Szczypiornie. 15 maja 1921 r. w obozie dla internowanych w Szczypiornie odbyło się nieprzeciętne wydarzenie. Marszałek J. Piłsudski, który na ten czas utracił władzę, odwiedził internowanych i złożył swoim ukraińskim sojusznikom podczas wojny uroczyste przeprosiny za stosunek do nich polskiej władzy. To przeproszenie zostało przyjęte z przychylnym zrozumieniem przez internowanych tam oficerów, a generał Bezruczko uznał go za rycerskie.

Na uchodźstwie pod koniec 1920 r. Bezruczko stanął na czele wojskowej misji i sztabu Armii URL w Warszawie. Od 23 maja do 5 sierpnia 1921 r. kierował wojskowym ministerstwem rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej na wygnaniu. Wchodził w skład Wyższej Wojskowej Rady URL. Odszedł z posady ministra „na własne życzenie”. W 1924 r. ostatecznie osiedlił się w Warszawie. Wykładał na wyższych oficerskich kursach (Akademii Armii URL w azylu). Jednocześnie pracował w polskim Wojskowym Kartograficznym Instytucie. Był szefem Ukraińskiego Klubu. W 1931–1935 latach M. Bezruczko był dyrektorem Ukraińskiego Wojenno-Historycznego Stowarzyszenia w Warszawie.

Marko Bezruczko zmarł 10 lutego 1944 r. w Warszawie i został pochowany w prawosławnej części warszawskiego cmentarza „Na Woli”. Tam też pochowano koło setki wybitnych wodzów i mężów stanu URL.

Współczesna Polska pamięta poniesione zasługi dla niej przez ukraińskich żołnierzy. Tak w 2017 r. w 96. rocznicę bitwy warszawskiej Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz upamiętnił ukraińskich sojuszników, którzy razem z Polakami walczyli podczas wojny polsko-bolszewickiej. Uroczystości związane ze świętem Wojska Polskiego rozpoczęły się od złożenia wieńca przez szefa MON na warszawskim Cmentarzu Prawosławnym na grobie generała Marko Bezruczki, który wspólnie z Polakami walczył podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r.

Minister Obrony Narodowej złożył wieńce na grobach sojuszników Polski – ukraińskich żołnierzy i wieniec przy pomniku upamiętniającym żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej, broniących wolności Ukrainy i Polski w latach 1918–1920.

Pamiętajmy o przyjaźni i wojskowej współpracy Ukrainy i Polski w przyszłości.

Włodzimierz Pleskacz
Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. św. Jana Pawła II
przy Sanktuarium Boga Ojca Miłosiernego w Zaporoziu

XXIV Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie



To zjawisko kulturowe. To jedyna tego rodzaju propozycja w Kraju. To najciekawsze, obok Pikniku Country, wydarzenie kulturalne Mrągowa. To Festiwal Kultury Kresowej – prezentacja artystycznej tradycji Polaków mieszkających na byłych Kresach.

W trakcie festiwalowych dni w całym mieście można było oglądać występy kapel, teatrów, chórów oraz zespołów pieśni i tańca z Litwy, Białorusi i Ukrainy. Tegoroczny festiwal, podobnie jak wszystkie minione, spotkał się z bardzo przychylnym przyjęciem.

W czasie trwania festiwalu można było obejrzeć bogato prezentowane rękodzieła i malarstwo, a także wziąć udział w kiermaszach. Swoje rękodzieła i prace plastyczne w tym roku do Mrągowa przywieźli m.in. Walentyna i Illa Kmieciowie (Czerniowce), Ludmiła Tarnacka (hafty; Smorgoń), Ola Kunicka (palmy), Michał Jankowski (rzeźba w drewnie), Leonarda Jankowska (rzeźba w drewnie), Anna Gryszkiewicz (pierniki), Leokadia Szałkowska (biżuteria), Łolita i Ruta Vilimienie (chleb). Odbyły się też wystawy: fotograficzna „23 lata Festiwalu Kultury Kresowej” oraz plakatu, na których można było obejrzeć historię Festiwalu. Osobnym wydarzeniem stały się wystawa malarstwa „Marszałkowi w hołdzie” przygotowana przez członków Towarzystwa Plastyków Polskich przy Związku Polaków na Białorusi oraz wernisaż malarstwa artystów plastyków z Kresów – „Moja Niepodległość”.



Tradycyjnie nieodłącznym elementem mragowskich spotkań stał się również wieczór poezji. W tym roku, w dniu otwarcia jego gośćmi stali się Alicja Romaniuk, Igor Dalkiewicz, Jan Roman, Apolonia Skakowska, Krystyna Uzienajtie oraz Aleksander Śniezko.

W roku bieżącym przybyłym poetom towarzyszyła miejscowa młodzież z Saloniku Literackiego.

Młodzi ludzie poprzez swoją twórczość poetycką poszukują piękna, szczerości i częstokroć sensu życia, łamiąc tym samym stereotypy w obecnym konsumpcjonistycznym świecie. Okazyjnie ukazał się tomik poezji

W tomiku znajduje się kilkadziesiąt wierszy młodych poetów. W wielu przypadkach utwory te są bardzo osobiste – poruszają tematy życia, śmierci, miłości. Wiersze młodych literatów są wyzwaniem, spojrzeniem w twarz, nie zawsze przychylniej rzeczywistości, częstokroć niezbyt przyjaznym.

Młodzież posiada niecodzienną zdolność obserwacji, odważnie rzuca wyzwania obojętności i płyćźnie relacji międzyludzkich. Tym razem reprezentujemy utwory dwóch młodych poetek.

Wiktoria Kurzawa – uczennica czwartej klasy Technikum Gastronomicznego w Zespole Szkół Zawodowych w Mragowie. Mieszkanca wsi Boże miłośniczka literatury pięknej uwielbia wiersze Wisławy Szymborskiej. W dzieciństwie marzyła, aby zostać weterynarzem. Życie zweryfikowało jej marzenia. Kocha zwierzęta, pracuje jako wolontariuszka w schronisku dla zwierząt. Marzy obecnie o studiach bibliotekarskich.

Zmysły

Spójrz...

Stoję przed tobą,
Przed twoją osobą.

Spójrz...

Patrzę ci w oczy,
Już nic mnie nie zaskoczy.

Usłysz...

Jak wołam ciebie,
Krzyczę, choć jesteśmy blisko siebie.

Usłysz...

Jak wymawiam imię twoje,
Wolę je o stokroć bardziej niż swoje.

Poczuj...

Jak to boli,
Gdy życie się spartoli.

Poczuj...

Jak smakuje życie w samotności,
Smutek przeżre cię aż do kości.

Magdalena Waszkiewicz – absolwentka I Liceum Ogólnokształcącego w Mragowie, szukająca swojej drogi życiowej, nastolatka. Pasjonuje ją fotografia. Uczestniczka wielu konkursów fotograficznych. Uzdolniona literacko. Lubi dobrą książkę, muzykę, jazdę na rolkach i spotkania z przyjaciółmi. Członkini „Saloniku Literackiego” od początku jego istnienia. Jak sama mówi: „*Na chwilę obecną jest zwyczajną nastolatką, która lubi swoje przeciętne życie...*”

Jak mam się odnaleźć?
Czy muszę już wiedzieć?

Chociaż nie rozumiem
Uśmiecham się

Brakuje mi czasu
choć doba ma dalej
dwadzieścia cztery godziny

Życie jest pełne obłudy i fałszu
Paradoksu i ironii

Ja dalej nie wiem
Jak mam się odnaleźć

Nie będzie szczęśliwego zakończenia.

Ponadto Festiwalowi towarzyszyły wystawa fotograficzna „23 lata Festiwalu Kultury Kresowej”, wystawa plakatu Festiwalu Kultury Kresowej, wystawa malarstwa „Marszałkowi w hołdzie”.



Elżbieta Lewak

Podczas Wieczornicy Kresowej w tym roku można było zobaczyć monodram „Z domu niewoli” w wykonaniu Elżbiety Lewak i w reżyserii Zbigniewa Chrzanowskiego, dyrektora Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie, z którego repertuaru pochodzi spektakl. Polski Teatr Ludowy ze Lwowa w 2018 r. obchodził jubileusz 60-lecia.

Monodram „Z domu niewoli” oparty został na prozie oraz poezji Beaty Obertyńskiej. Reżyser Zbigniew Chrzanowski postanowił przedstawienie zatytułować „Z domu niewoli”, idąc za słowami, które są w finale. Kiedy bohaterka przekraczała granice, kiedy na moście dudniły kroki, usłyszała jakby biblijny głos Pana z Synaju: „Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł... z domu niewoli”. Jest w tym optymistyczna nuta. Na tym mi bardzo zależało, jest w tym nadzieja, że z domu niewoli zawsze można wyjść.

Prapremiera przedstawienia odbyła się w listopadzie 2012 r. na festiwalu monospektakli „*Mono-Wschód*” w Wilnie. Premiera miała miejsce we Lwowie w grudniu 2012 r. Następnie monodram był wystawiany m.in. w Warszawie, Opolu, Krakowie, Łodzi, Lublinie, Rzeszowie, Wrocławiu, Kołobrzegu, Kijowie, Rudaminie.

Beata Obertyńska (1898–1980) to znana już w okresie dwudziestolecia międzywojennego powieściopisarka i poetka (pisząca także pod pseudonimem Marta Rudzka). „*W domu niewoli*” to relacja z więziennej i łagrowej tułaczki Autorki po ogromnych obszarach Związku Radzieckiego w latach ostatniej wojny. Spisuje własne wspomnienia – od aresztowania w lipcu 1940 r. przez NKWD we Lwowie do momentu założenia munduru w armii generała Andersa.

Elżbieta Lewak to lwowianka, Polka, absolwentka Wydziału Polonistyki UW. W 2008 r. debiutowała na deskach Polskiego Teatru Ludowego we Lwowie, w 2009 r.

dołączyła do Teatru Polonistyki UW. Prapremiera „Z domu niewoli” odbyła się w Wilnie w 2012 r. na Festiwalu Monospektakli „Monowschód”. Był to pierwszy monodram w jej wykonaniu, od tamtej pory podróżowała po Polsce, Ukrainie i Litwie również z monodramem „Kołysanka dla Ofelii” w reżyserii Weroniki Kuśmider. Od półtora roku koordynuje niezależny projekt społeczno-kulturowy „Przesilenie”.

Z reakcji publiczności na propozycję Polskiego Teatru Ludowego śmiało można wnioskować, że tematyka historii Kresów z lat II wojny światowej budzi na Festiwalu niezwykle zainteresowanie. Widzowie przyjęli monodram owacjami na stojąco. Młoda, utalentowana reprezentantka z Ukrainy podbiła serca obecnych.

Zresztą, warto zaznaczyć, że wszystkie występy polskich zespołów z Ukrainy były ciepło odbierane.

Zespół „Boryslawiacy” z Borysławia powstał w latach 90. ubiegłego wieku. Działa przy Polskim Kulturalno-Oświatowym Towarzystwie „Zgoda”. Zrzesza ludzi różnego wieku (młodzież i dorośli) – wielkich miłośników śpiewu swego kraju i swojej historii. W skład zespołu wchodzi dziewięć par tanecznych, śpiewaczy zespół mieszany. Akompaniament – akordeonista. Kierownik – Olga Monastyrska.



Na małej scenie zespół „Boryslawiacy”. Eleonora Popowicz, prezes Stowarzyszenia „Zgoda” w Borysławiu po otrzymaniu nagród

Zespół „Faustyna” pod kierownictwem s. Mateuszy. Są to młodzi ludzie polskiego pochodzenia, którzy kochają śpiew i kulturę polską. Zespół powstał w 2003 r. przy parafii św. Ap. Piotra i Pawła w Równem na Wołyniu. Swoim śpiewem ubogaca różne uroczystości, śpiewa dla gości przyjeżdżających z Polski. W swoim dorobku ma utwory religijne, kresowe, patriotyczne, ludowe. Zespołowi towarzyszy oprawa instrumentalna: 4 skrzypiec, keyboard, flet.

Zespół wokalny-taneczny „Rezonans” (Bar, obw. winnicki) powstał na bazie zespołu tanecznego i działa przy Domu Polskim w Barze. W jego bogatym repertuarze znajdują się tańce kaszubskie, śląskie, lubelskie, biłgorajskie i podolskie, również pieśni utrzymane w stylu retro i ludowe. Pomysłodawcą powstania zespołu oraz jego kierownikiem artystycznym jest dyrektor Domu Polskiego Małgorzata Miedwiediewa, choreografem Inna Miedwiediewa.



Zespół „Faustyna”



Zespół wokalny-taneczny „Rezonans”

Założony dla Kultury Polskiej, **zespół folklorystyczny „Echo Prutu”** (Czerńowiec, Bukowina), powstał w 1998 r. przy Domu Polskim w Czerniowcach. Ważne miejsce w repertuarze zajmują pieśni ich przodków – Polaków, od dawna mieszkających na Bukowinie. Kierownikiem zespołu jest Lilia Pyndyk. Celem zespołu jest poszukiwanie starych pieśni ludowych i ich propagowanie w środowisku Bukowińczyków. Bukowina jest wielonarodowościowym regionem Ukrainy, dlatego do repertuaru włączono pieśni ludowe ukraińskie, rumuńskie, niemieckie, żydowskie. Zespołowi przygrywa wspaniała kapela: akordeon, bajan (rodzaj dużej harmonii), kontrabas, sopilka.

Na zakończenie uczestnicy i goście Festiwalu wzięli udział we wspólnej niedzielnej Mszy świętej.



Zespół folklorystyczny „Echo Prutu”

Od wielu lat celem Festiwalu Kultury Kresowej jest pielęgnowanie polskich tradycji kulturalnych, popularyzacja dorobku artystycznego zespołów kresowych w Macierzy, a także pomoc zespołom i organizacjom Polaków na Kresach w pielęgnowaniu i kontynuowaniu kultury polskiej, umożliwienie osobistych spotkań twórców i animatorów kultury, wymiany doświadczeń, kontaktu z bliskimi i znajomymi, zwiedzanie Ojczyzny.



Festiwal Kultury Kresowej odbył się dzięki współpracy wyjątkowych instytucji. Organizatorami Festiwalu byli burmistrz Mrągowo, Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej oddział w Mrągowie oraz Centrum Kultury i Turystyki w Mrągowie. Festiwal był współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2018 r., ze środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz ze środków Gminy miasta Mrągowo. Odbył się pod Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy w Roku 100-lecia Odzyskania Niepodległości 1918–2018.

*Tekst Danuta Kaskada-Mryckewycz
Fot. Teresa Dutkiewicz*

Narodowe Czytania na Ukrainie

Stefan Żeromski w Kijowie

W tym roku czytania były jubileuszowe, poświęcone były stuleciu odzyskania Niepodległości przez Polskę.

Maria Siwko, dyrektor Domu Polskiego Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie w Kijowie, zaprosiła radcę-konsula Jacka Gocłowskiego, gości honorowych, absolwentów kursów języka polskiego na kolejne czytania narodowe, które odbyły się 8.09.2018 r. w muzeum Mykoły Łysenki. Olga Lipska, żona M. Łysenki, wybitnego kompozytora i pianisty ukraińskiego, była Polką. Maria Siwko przedstawiła obecnym radcę-konsula Jacka Gocłowskiego, który powitał obecnych i opowiedział o twórczości Żeromskiego.



Maria Siwko, dyrektor Domu Polskiego Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie w Kijowie

Potem zabrał głos honorowy gość Andrzej Amons, który współpracuje z Domem Polskim przez 25 lat. Poinformował wszystkich obecnych o tym, że niedługo pojawiają się jego nowe książki o represjach stalinowskich. A. Amons przez wiele lat bierze udział w pracach wykopaliskowych na Ukrainie, w tym w Bykowni, Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie wspiera go.

W ubiegłym roku czytaliśmy dramat „*Wesele*” Stanisława Wyspiańskiego, oglądaliśmy film.

W tym roku czytaliśmy powieść Stefana Żeromskiego „*Przedwiośnie*”.

Pisarz, dramaturg, publicysta, działacz społeczny S. Żeromski urodził się w 1864 r. w Strawczyniu, umarł w 1925 r. w Warszawie. W jego twórczości są cechy romantyzmu, pozytywizmu, chociaż tworzył w czasach Młodej Polski.

Samotny bohater poświęca się ludziom, społeczeństwu w utworach pisarzy – romantyków, a pisarze – pozytywści głosili: „*praca od podstaw*”.

Stefan Żeromski miał serce pełne współczucia dla ludzi cierpiących, ponieważ od wczesnego dzieciństwa został sierotą. Jego ojciec był podupadłym szlachcicem. Po śmierci ojca i matki przyszły pisarz utrzymywał się z korepetycji.

Młodość przeżył w biedzie, zachorował na gruźlicę i całe życie walczył z chorobą.

Życie podarowało mu spotkanie z dobrym i mądrym nauczycielem, którego on uwiecznił w „*Szyfowych pracach*”.

Żeromski był patriotą. Po wybuchu I wojny światowej miał zamiar wstąpić do Legionów i udać się na front.

Doświadczenia ubogiej młodości, obserwacja życia ziemiaństwa i biedoty wiejskiej, kontakt z radykalnymi poglądami Wielkiej Emigracji i z ówczesną myślą socjalistyczną spotęgowały jego skłonności społecznikowskie.

Bohaterowie jego utworów: Stanisława Bzowska („*Silaczka*”, 1891 r.) uczyła dzieci w biednej wiosce i pisała podręcznik dla chłopów; doktor Judym („*Ludzie bezdomni*”) i doktor Piotr spełniali obowiązek spłacenia długu środowisku, z którego się wywodzili – zapewniali najbiedniejszym opiekę lekarską. Samotni, zbuntowani, odrzucający szczęście rodzinne, całkowicie służyli ludziom biednym.

Powieść „*Szyfowe prace*” przedstawia nam rosyjski system edukacji. W wiejskiej szkole głupi i tchórzliwy nauczyciel kształci dzieci metodą bezmyślnego wkuwania. Nowy uczeń, usunięty ze szkół warszawskich za działalność konspiracyjną, odkrywa prawie przekonany do rosyjskiej kultury kolegom polską poezję romantyczną, recytuje z pamięci patriotyczny utwór Adama Mickiewicza „*Reduta Ordoña*”.

Szkolna działalność rusefikacyjna okazuje się pracą Syzyfa. Polacy nie dadzą się zrusyfikować! We wszystkich uczniach i nawet w nauczycielu obudziło się poczucie godności, dążenie do odzyskania wolności.

Kiedy genialny marszałek Józef Piłsudski wraz ze swoimi Legionistami 11 listopada 1918 r. zwolnił Polskę od najeźdźców, Żeromski brał aktywny udział w organizacji życia kulturalno – literackiego w Warszawie. Był prezesem Związku Zawodowego Pisarzy Polskich, zakładał Akademię Literatury.

Jego twórczość literacka sięgała nowych szczytów. Heroiczny humanizm bohaterów poprzednich utworów zmienił się na bardziej realistyczną kreację nowych bohaterów.

W powieści „*Przedwiośnie*” (1924 r.) S. Żeromski opisał wydarzenia I wojny światowej i rewolucji 1917 r. w imperium rosyjskim.

Dlaczego polska rodzina znalazła się w Baku, w Azerbejdżanie? Na to pytanie dawno temu odpowiedział wybitny pisarz ukraiński (Dom Polski przez 25 lat pracuje na pojednanie Ukraińców i Polaków), dysydent, publicysta, teolog, filozof Jewhen Swerstiuk, który kilka lat temu przychodził na spotkania do Domu Polskiego, świetnie mówił po polsku (ukończył szkołę polską na Wołyniu). On spędził wiele lat w więzieniach rosyjskich tylko dlatego, że był patriotą Ukrainy. Swerstiuk powiedział: „*Imperium rosyjskie było najgorszym gatunkiem imperium. Wszystkich swoich obywateli myślących, mądrych niszczyli doszczętnie, zostawiali szarą posłuszną masę. A jak potrzebowali wykształconych fachowców, to sprowadzali ich z Zachodu z Niemiec, z Polski, z Francji...*”

Kiedy Polska znajdowała się pod zaborami, najgorzej było w części rosyjskiej (choć pod zaborami pruskim i austriackim też nie dawali oddychać pełną piersią).

W powieści „*Przedwiośnie*” Żeromski wykreował nowy typ bohatera, osadzonego w historii i społeczeństwie.

Cezary Baryka – główny bohater spędził dzieciństwo w Baku, w imperium rosyjskim (ojciec jako wykształcony fachowiec był tam potrzebny władzom), Polskę znał tylko z opowieści rodziców.

Rodzice Cesarego opisywali Polskę jak najpiękniejszy kraj na świecie, do którego trzeba wrócić.

Żeromski bardzo dokładnie opisał Baku, chociaż nigdy tam nie był.



Ogromny talent pisarzy polskich pozwalał tworzyć historyczne i krajobrazowe wizerunki ziem, których oni nie widzieli. Na przykład Henryk Sienkiewicz nigdy nie był w Ameryce Południowej, a jak doskonale i pięknie opisał Ocean Spokojny, roślinność, góry, ptaki w patriotycznym opowiadaniu „*Latarnik*” (o losie siwego powstańca polskiego, którego tułaczka zmusiła wylądować tak daleko od Polski, o którą walczył).

....W muzeum Łysenki nasi goście obejrzeni film „*Przedwiośnie*”. Byli pod ogromnym wrażeniem, bo po raz kolejny mogli odczuć, co to znaczy Ziemia Ojczysta. Współczuli bohaterom powieści, płakali, kiedy bohater cierpiał i zginął.

Najbardziej wzruszającym momentem w filmie było przekroczenie granicy polskiej. Jak Polacy cieszyli się, kiedy pożegnali się z wrogim państwem i okazali się po tyłu mękach na Ziemi Obiecanej!

Nadzieja Susznicka

Gdzie są twoje szklane domy?

8 września br. w sali szkoły polskiej przy ulicy Niezależności w **Kowlu** rozpoczęło się Narodowe Czytanie „*Przedwiośnia*” Stefana Żeromskiego. Najpierw zebranych przywitał prezes TKP w Kowlu Anatolij Herka, następnie uczestnicy spotkania obejrzeli film o pisarzu i jego twórczości. Wiesław Pisarski przypomniał problematykę „*Przedwiośnia*”.

W głównej części uroczystości wszyscy chętni czytali wybrane przez siebie fragmenty powieści z roku 1924. Każdy z czytających otrzymał pamiątkową pieczętkę przyślaną z kancelarii Prezydenta RP w Warszawie.



Uroczystość zakończyło pożegnanie wakacji i powitanie nowego roku szkolnego polskimi wierszami i piosenkami.

Prezes TKP życzył wszystkim sukcesów w nowym roku szkolnym i satysfakcji nauczycielom języka polskiego i fizyki.

Narodowe Czytanie zyskuje coraz większą popularność. Po raz pierwszy w historii tego wydarzenia uczestniczyły aż 52 podmioty oświatowe na Ukrainie. Jego celem jest propagowanie czytelnictwa polskiej literatury.

Anatolij Herka, prezes TKP w Kowlu
Wiesław Pisarski, nauczyciel skierowany przez ORPEG
do pracy dydaktycznej do Kowla

Niezwykłe sobotnie popołudnie 8 września 2018 r. w **Równem** przeobraziło się w duchową ucztę. Zgotowali ją organizatorzy i uczestnicy oraz zaproszeni goście biorący udział w Narodowym Czytaniu powieści „*Przedwiośnie*” Stefana Żeromskiego. Słowo literackie wzbogacone pieśniami wybitnie uzdolnionego i utalentowanego zespołu wokalnego „*Faustyna*” pod kierownictwem Andżeliki Fedorow stało się uzupełnieniem wyjątkowego wydarzenia.

Władysław Bagiński, prezes Towarzystwa Kultury Polskiej na Rówieńszczyźnie bardzo serdecznie powitał zaproszonych gości, którzy zaszczylicili swoją obecnością uroczystość Narodowego Czytania – wicekonsula RP w Łucku Mateusza Natkowskiego,

wicekonsula RP w Łucku Adama Mylickiego, Annę Warenicę, księdza Krzysztofa Orlickiego, wikariusza kościoła św. Piotra i Pawła, wszystkich członków Towarzystwa Kultury i wszystkich obecnych licznie zgromadzonych w pięknej sali miejskiego Domu Kultury w Równem.



Wicekonsul Adam Myślicki w swojej wypowiedzi wyraził sympatię i wielką przyjemność uczestniczenia w Narodowym Czytaniu. Wypowiedział niezwykle budujące słowa, iż w Towarzystwie Kultury Polskiej w Równem czuje się zawsze przyjazną atmosferę, a każda uroczystość przygotowana jest na wysokim poziomie. Wybrał fragment niezwykle wymowny, kiedy to główny bohater powieści Cezary Baryka przekracza granicę Rosji z Polską i zaczyna oddychać prawdziwie polskim powietrzem, jednocześnie obserwując przedwiośnie w całej naturze.

Prezentacja multimedialna ożywiła słowo mówione. Niewątpliwie obraz był przejrzysty i bardziej zrozumiały dla licznie zgromadzonej publiczności.

Ponad 25 osób przygotowało różnorodne fragmenty utworu. Były tam treści dramatyczne, realistyczne, utopijne, humorystyczne, ale też wzruszające. Każdy z uczestników na swój sposób interpretował wybraną przez siebie część.

Do najbardziej interesujących i najzabawniejszych należała scenka, w której brali udział: Marta Bagińska, Daniel Kuczyński, ks. Krzysztof i prezes Władysław Bagiński.

W. Bagiński uroczyście i z powagą przeczytał list, który otrzymał od prezydenta RP Andrzeja Dudy, a skierowany do Polonii i wszystkich Polaków za granicą. Prezydent wyekspozował wartości patriotyczne oraz walory artystyczne utworu literackiego, zachęcając jednocześnie do wnikliwego czytania powieści.

Wicekonsul Mateusz Natkowski, poproszony o zabranie głosu wskazał wspólne elementy polityczne i narodowyzwoleńcze łączące dwa kraje. Losy Polski budzącej się do nowego życia w pierwszych dniach niepodległości 1918 r. – metaforycznie nazwane „*Przedwiośniem*” i współczesne losy Ukrainy. Ileż jest wspólnych przeżyć ludzi, analogicznych zdarzeń, których celem jest osiągnięcie niezależności?

Naprawdę warto poznać dokładnie tę wielowątkową powieść, bo można się rozbawić, wzruszyć, poznać losy dawnych Polaków, ich kulturę, obyczaje, język. Ale to jeszcze nie koniec. Z wielkim zaangażowaniem przystąpiły do czytania dzieci. To one wzruszyły i rozbawiły do łez całą publiczność. Andrzej Głodia nie tylko czytał. On naprawdę śpiewał. Jego występ niektórzy nazwali „*wisienką na torcie*”.

Mały Władzio, któremu pan Prezes obniżył mikrofon maksymalnie prawie do samej podłogi, wybrany fragment przeczytał pięknie, wyrazistą polszczyzną, aż przyjemnie było słuchać. Nazar wystąpił z mamą. Przeczytał krótki fragmencik, ale jakże malowniczo – o szklanych domach. Oczywiście mama dokończyła.

Jakże wspañiała i wielka jest nadzieja pokładana w młodym i najmłodszym pokoleniu i tym dojrzałym, doświadczonym, że polska mowa będzie brzmiała niezmiennie za Bugiem, gdzie jest drugie życie Polaków. Miejmy tę nadzieję, że rozbłyśnie iskierka umiłowania pięknego słowa literackiego dzięki akcji Narodowego Czytania.

Czas minął błyskawicznie. Władysław Bagiński serdecznie podziękował wszystkim za chwile szczerych wzruszeń, wielkie zaangażowanie. Jeszcze wspólne zdjęcie i zaproszenie na następny rok. Najserdeczniejsze słowa podziękowania osobiście kieruję pod adresem pana Prezesa za kulturę osobistą, wyrozumiałość, nieustanną współpracę, wielkie zaangażowanie i poświęcanie własnego czasu dla osiągnięcia wspañiałego efektu, za wielki talent organizatorski.

*Elżbieta Piotrowska, nauczyciel języka polskiego
skierowana przez ORPEG do pracy dydaktycznej
w Równem na Ukrainie*

8 września 2018 r. Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. św. Jana Pawła II przy Sanktuarium Boga Ojca Miłosiernego w Zaporozżu wraz z wieloma polskimi jednostkami i ośrodkami dołączyło się do wspólnej lektury pięknej i mądrej książki – „*Przedwiośnie*” Stefana Żeromskiego.

W trwającym roku stulecia odzyskania niepodległości w naszej wspólnocie wspieramy propozycję Pary Prezydenckiej do czytania przez cały rok *44 teksty Antologii Niepodległości*. Od kwietnia Polacy Zaporozża czytają Anonim, *Bogurodzicę*, dzieło Piotra Skargi „*Kazania sejmowe, Kazanie wtóre: O miłości ku ojczyźnie i o pierwszej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z nieżycżliwości ku ojczyźnie* [fragment od słów: „*Dwoje przedniejsze rozkazania, umierając Pan Jezus...*”; do słów: „*...zatonie, i z nim my sami poginiemy*”].

Adama Mickiewicza, *Do matki Polki, Pan Tadeusz*, ks. XII [koncert Jankiela; fragment od słów: „*Było cymbalistów wielu...*”; do słów: „*On, czapkę zdjąwszy, wodza rękę ucałował*” (wersy: 642–761)] ta in.

W szególny sposób czcimy jubileusz Pontyfikatu św. Jana Pawła II przez teologiczne i literackie dziedzictwo, zaliczone do kanonu polskiej literatury, czytając *Homiilia w czasie Mszy św. na placu Zwycięstwa* (Warszawa, 2 czerwca 1979), *Pamięć i tożsamość!*

Anna Makuszyńska

500. rocznica koronacji królowej Bony – założycielki miasta Bar

W dniu 8 września bieżącego roku w Domu Polskim w Barze odbył się przygotowany we współpracy z Polską Akademią Nauk w Warszawie salon muzyczno-literacki poświęcony królowej Bonie Sforza, która w 1537 r. założyła miasto Bar.

Na sali widowiskowej przy dźwiękach muzyki renesansowej w wykonaniu trio skrzypcowego „*Renesans*” zasiadła przedstawicielka Konsulatu Generalnego RP w Winnicy Magdalena Arsenicz, Artur Cyciurski, mer miasta Bar, jak również 40-osobowa grupa Polaków przedstawicieli Polskiej Akademii Nauk w Warszawie oraz członkowie Barskiego Rejonowego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia Polaków im. Konfederatów Barskich.



Na wstępie głos zabrała dyrektor Domu Polskiego Małgorzata Miedwiediewa, która powitała gości, przybliżyła cel spotkania, jak również zaprosiła do wspólnego spędzenia czasu. Na stole pojawiły się przysmaki z włoskim serkiem maskarpone oraz kawa i herbata.

Na scenie natomiast zjawiła się królowa Bona z dworką oraz ubrany w stroje z epoki kwartet „*Renesans*”, który wykonał na powitanie zasiadającej na tronie królowej dwie pieśni renesansowe. Dalszą część spotkania wypełniły wspomnienia samej królowej przeplatane pieśniami,

utworami skrzypcowymi i tańcami w wykonaniu Zespołu Tanecznego „*Aksamitki*”. Szczególny entuzjazm wywołała dynamiczna włoska tarantella oraz kończący spotkanie dostojny polonez kontuszowy.

Po części artystycznej Hanna Krajewska dyrektor archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie przedstawiła szalenie interesującą prezentację multimedialną dotyczącą geneologii rodu Sforzów i dynastii Jagiellonów.

Zaproszeni goście mieli również okazję obejrzeć wystawę poświęconą Konfederacji Barskiej, która została przygotowana ze względu na przypadającą w bieżącym roku 250. rocznicę zawiązania tego zbrojnego ruchu szlacheckiego. Uroczystość zakończyły wspólne zdjęcia. Była to przecież niepowtarzalna okazja, aby sfotografować się z królową Boną. Na zakończenie na stole ukazały się przysmaki kuchni włoskiej, do pałaszowania których nie trzeba było nikogo zachęcać.

Wg. Małgorzaty Michalskiej

Turnée Cappelli Corale Varsaviana

Z występami pod kierownictwem dyrygenta Romana Rewakowicza odbyło się tournée Cappelli na przełomie czerwca i lipca br. na Białorusi i Ukrainie (Brześć, Mińsk, Kijów, Żytomierz, Chmielnicki, Lwów).

W każdej miejscowości była gorąco przyjmowana ze względu na wspaniałą, bogaty repertuar polskiej sakralnej muzyki a capella różnych epok i stylów.

W Filharmonii Lwowskiej usłyszeliśmy utwory Mikołaja Gomułki: „Melodie na Psalterz Polski”, „Plac sprawiedliwy”, „Nieście chwałę, mocarze”; Wacława Szamotuły „Kryste, dniu naszej światłości”, „In te Domine speravi”; Bartosza Kowalskiego „Sanctus”; Juliusza Łuciuka „Msza dziękczynna”; Józefa Świdera „Psalm 150. Alleluja. Chwalcie Pana”; Feliksa Nowowiejskiego „Stabat Mater”, „Christe Rex”; Henryka Mikołaja Gureckiego „Totus Tuus”; Bogdana Segina „Sonetus”. Było to niezwykle przeżycie dla publiczności. „Melodie na psalterz polski” Mikołaja Gomułki zostały wydane w 1580 r. w Krakowie. Zawierają oryginalne i różnorodne opracowania polskich przekładów pełnego zbioru psalmów, przetłumaczonych przez Jana Kochanowskiego.

Psalterz Gomułki – to najbardziej udany przykład doskonałego połączenia polskiej poezji epoki renesansu z odpowiednim poziomem muzyki.

Młodszą generację reprezentowało bravurowe ekstatyczne „Sanctus” Bartosza Kowalskiego (2000 r.) – nagroda V Konkursu młodych kompozytorów „Musica Sacra”) – utwór, który swym marzeniem symbolizuje zakończenie XX w. w polskiej muzyce sakralnej i wprowadza ją w nowe stulecie.

Prezenterem dla gości chóru „Cappella Corale Varsaviana” a także dla obecnych na sali było włączenie do programu utworów białoruskiego kompozytora Dmitry Łybina „Canticum Solemnis” do słów Natalii Arseniewoi i ukraińskiego kompozytora Bogdana Segina „Sanctus”.

Były to premierowe wykonanie utworów. Dzięki funduszowi „Pro Musica Viva”, który jest współorganizatorem koncertu i obchodzi w roku bieżącym XX-lecie swej działalności, zaistniał twórczy kontrakt obu kultur: polskiej i ukraińskiej.

Dziękowaliśmy gorąco za koncert podkreślając, że będziemy niecierpliwie czekać na kolejne spotkanie.

Ta współpraca ma ogromne znaczenie w życiu narodów sąsiadujących ze sobą. Należy podkreślić, że „Cappella Corale Varsaviana” powstała w 2007 r., zawdzięczając dyrygentowi Romanowi Rewakowiczowi, Ukraińcowi, mieszkającemu w Polsce, absol-



wentowi Akademii Muzycznej w Warszawie. Kierował chórem „Żurawie”, z którym występował na Ukrainie, w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie. Jego zasługą jest stworzenie chóru „Irmos”, który wykonywał dawną muzykę sakralną, s szczególności chorał bizantyjski.

Ważną jest współpraca dyrygenta z kapelą Ukrainy „Dumka”. Szczególną uwagę udziela wykonywaniu muzyki współczesnej.

W 1995 r. we Lwowie wraz z kompozytorami, członkami Lwowskiego Narodowego Związku Kompozytorów Ukrainy był współorganizatorem Międzynarodowego Festiwalu muzyki współczesnej „Kontrasty”, podczas których realizował wiele premier.



Wielokrotnie uczestniczył w festiwalach muzyki współczesnej w Polsce i poza jej granicami.

W kilku miastach Ukrainy i Polski odbywają się serie koncertów pt. „Polsko-Ukraińskie Muzyczne Dialogi”, podczas których wykonywane są utwory Wojciecha Kilara, Zygmunta Krauzego, Walentyna Sylwestrowa, Igora Szczerbakowa i innych kompozytorów obu państw.

Roman Rewakowicz od lat współpracuje, udziela zawodowej rady i pomocy organizacjom społecznym mniejszości polskiej na Ukrainie, szczególnie FOPnU. Ceniemy bardzo nasz kontakt i ze szczególnym sentymentem wspominamy jeden z Festiwali Kultury Polskiej na Ukrainie, organizowany przez Federację w pięciu miastach Ukrainy przy współpracy z Romanem Rewakowiczem.

Teresa Dutkiewicz

Dialog Dwoch Kultur

Pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa narodowego RP oraz Ambasadora RP w Kijowie, opieką Konsulatu Generalnego RP we Lwowie, Konsulatu Generalnego RP w Łucku w dn. 3–9 września br. odbyły się konferencje: literacka, historyczna, muzealnicza, kulturoznawcza, Herbertiada, koncerty, wystawy, spotkania literackie, promocje wydawnictw, pokaz filmowy, sesje zabytkoznawcze w Krzemieńcu, Nahujowicach, Drohobyczu, Żurawnie, we Lwowie.

Organizatorami powyższego wydarzenia kulturalnego były: Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku przy współpracy, organizacji i wsparciu Ministerstwa Kultury Ukrainy oraz Wydziałów Kultury, Instytutów, Towarzystw, Fundacji, Stowarzyszeń, Muzeum obu Państw w zależności, gdzie odbywało się dane przedsięwzięcie.

Uroczyste otwarcie „Dialogu Dwoch Kultur” odbyło się w Krzemieńcu na dziedzińcu Muzeum Juliusza Słowackiego prezentacją wystaw: „Kaplica Trójcy Świętej na zamku w Lublinie. Tam gdzie Wschód spotyka się z Zachodem”, „Portret z wierszy i pamięci. Grupa Poetycka Wołyń”.

W ramach wykładów inauguracyjnych m.in. wystąpiła prof. dr hab. Grażyna Halkiewicz-Sojak (Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu) z ciekawym referatem pt. „Szkoła ukraińska w poezji polskiej i jej krzemieniecki kontynuator – Tomasz August Olizarowski”.

Inaugurację uświetnił koncert zespołu „Słowianie”, działającego przy parafii rzymskokatolickiej, koncert muzyki fortepianowej w wykonaniu Iwana Dobrynina z Krzemieńca oraz koncert polskich i ukraińskich pieśni narodowych w wykonaniu Urszuli Niemirowskiej.

W kolejnych konferencjach poruszone były tematy takie jak: „Równoległe światy poetyckie Juliusza Słowackiego i Tarasa Szewczenki” – Jewhen Nachlik, Lwów NAN Ukrainy, „Malczewski i polsko-ukraińska tradycja romantyczna” – Stanisław Szewczenko, Kijów, członek NSPU, „Juliusz Słowacki w tłumaczeniu Ołeny Pczilki” – Tamara Sienina, dyrektor muzeum J. Słowackiego w Krzemieńcu; „Adam Słowikowski (1805–1863) jako historyk Liceum Krzemienieckiego i badacz folkloru wołyńskiego” – Emil Noiński, muzeum J. Piłsudskiego w Sulejówku; „Między Bogiem a ludźmi: adaptacja Cerkwi Prawosławnej na zachodzie Wołynia do społeczno-politycznych realiów 1920–1930” – Wołodymyr Sobczuk, doc. dr nauk hist., Krzemieniec; „Ukraina i noblista Lech Wałęsa” – Ołeksandr Łewczenko, Tarnopol.

Prezentowane były tomiki poetyckie, książki oraz wydawnictwa: „Wieża czasu” (poezja Mariusza Olbromskiego, dyrektora muzeum im. A. i J. Iwaszkiewiczów w Stawisku); „Pegazem przez Kresy” (proza, Franciszek Haber, Warszawa), „Rzeczpospolita Krzemieniecka albo Nowe Ateny Wołyńskie” (Bożena Gorska, pisarka, Kraków), „Conrad – marynarz z Kresów” (dr Urszula Olbromska, dr Jan Wolski, Uniwersytet Rzeszowski).

W Nahujowicach odbyło się spotkanie literackie, podczas którego poeci polscy i ukraińscy zaprezentowali swoje wiersze. Podczas sesji literaturoznawczej wygłoszone

zostały referaty m.in.: prof. dr hab. Leonida Tymoszenki (Uniwersytet Pedagogiczny w Drohobyczu) *„Dzieła literacko-publicystyczne jako źródło historyczne: od Piotra Skargi do Iwana Franki”*, Waldemara Michalskiego (literat, red. Kwartalnika „Akcent”) *„Zofii Kossak „Rok polski” – świadectwo słowem pisane ku pokrzepieniu serc (w pięćdziesiątą rocznicę śmierci pisarki)”*.

Także odbyła się konferencja naukowa w Drohobyczu, która wyświetliła echa wielokulturowości w literaturze i sztuce Drohobycza i okolic.

W Żurawnie miało miejsce spotkanie z władzami i ludnością z udziałem władz dyplomatycznych. W gmachu ratusza została otwarta stała ekspozycja *„Mikołaj Rej – wielki syn ziemi żurawnieńskiej, protoplasta literatury polskiej”*, podczas której zabrali głos: Mariusz Olbromski (inicjator powstania Muzeum M. Reja) *„Koncepcja Muzeum Mikołaja Reja w Żurawnie: etap II, rok 2018”*; dr Jan Musiał (PWSW w Przemyślu) *„Królestwo doskonałe Stanisława Orzechowskiego jako gwarant gospodarstwa doskonałego Mikołaja Reja – z pism obu Okszcyców wywiedzione”*.

Kolejnym programem Dialogu było dla uczestników spotkanie ze Lwowem, podczas którego była możliwość realizacji indywidualnych wprawdzie krótkich wędrówek po starówce miasta, a także uczestniczenia w dorocznych obchodach ku czci bł. Jakuba Strzemię – uczestnictwa we Mszy św. w kościele św. Antoniego, po czym procesji ulicami miasta z relikwiami do Katedry.

W dwudziątą rocznicę śmierci wielkiego Lwowianina Zbigniewa Herberta – księcia Poetów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu we współpracy z Wydziałem Filologii Lwowskiego Uniwersytetu im. Iwana Franki, a także zaangażowaniu państwa Urszuli i Mariusza Olbromskich zorganizowali kolejną *„Herbertiadę”*. W Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka (dawn. Ossolineum) odbyła się nadzwyczaj ciekawa konferencja, pełna miłości, sentymentu pod adresem Zbigniewa Herberta i Jego rodzinnego miasta.



Dr hab. Rafał Żebrowski, krewny Z. Herberta, poeta, prozaik, eseista, muzealnik, działacz kultury i bibliofil Mariusz Olbromski, dziennikarz, działacz społeczny, historyk i tłumacz Andrij Pawłyszyn z Ukraińskiego Katolickiego Uniwersytetu we Lwowie

Dr hab. Rafał Żebrowski, krewny Poety, mówił o „*Lwowskich korzeniach Zbigniewa Herberta*”, jego związkach rodzinnych z tym miastem, począwszy od XVIII wieku.

Literat Mariusz Olbromski wygłosił referat „*Powrót Księcia Poetów do Lwowa*”, w którym zaznaczył, że Herbert należy do tych twórców, którzy zostali obdarzeni umiejętnością obrazowania wielkich wydarzeń dziejowych poprzez losy jednostek zmagających się z potęgą przemocy. Obraz Lwowa w twórczości Herberta – rodzinny, bliski, pełen panoram, a zarazem szczegółów, których w pełni nie można uchwycić i wyrazić obraz miasta tragicznie ulegający zagładzie w pamięci – a równocześnie obraz, do którego ciągle się wraca – jest bardzo sugestywny.

Ałła Tatarenko, prof. dr nauk filologicznych Lwowskiego Uniwersytetu, swe wystąpienie poświęciła „*Prywatnej mitologii Z. Herberta*”, podkreślając, że poeta, artysta, erudyta przedstawia w swej twórczości inną wersję świata, która w pewnym stopniu jest prorocstwem. Jej kolega, dr nauk filologicznych Ostap Śliwiński, przedstawił „*Zostanie tylko kamień*” herbertowski mit miasta.

Andrij Pawłyszyn z Ukraińskiego Katolickiego Uniwersytetu we Lwowie podjął temat „*Herbert w ukraińskim Lwowie. Recepcja polskiego geniusza we współczesnej ukraińskiej kulturze*”.

W przerwach między wykładami tak różnorodnymi, lecz w pewnym sensie doskonale łączącymi postać Poety, wiersze Zbigniewa Herberta recytowali uczniowie polskiej szkoły Nr 10 im. M. Magdaleny we Lwowie, laureaci konkursu recytatorskiego im. Z. Herberta oraz studenci Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki.



Dr Józef M. Ruszar z Akademii Ignatianum w Krakowie, redaktor naczelny kwartalnika kulturalnego „*Napis*” w swym wystąpieniu porównał „*Lwów i Rzym w twórczości Zbigniewa Herberta*”.

Konferencja minęła w atmosferze ciepła i serdeczności.

Przesłuchanie anioła

Kiedy staje przed nimi
w cieniu podejrzenia
jest jeszcze cały
z materii światła

eony jego włosów
spięte są w pukiel
niewinności

po pierwszym pytaniu
policzki nabiegają krwią

krwew rozprowadzają
narzędzia i interogacja

żelazem trzcina
wolnym ogniem
określa się granice
jego ciała

uderzenie w plecy
utrwała kręgosłup
między kałużą a obłokiem

po kilku nocach
dzieło jest skończone
skórzane gardło anioła
pełne jest lepkiej ugody

jakże piękna jest chwila
gdy pada na kolana
wcielony w winę
nasycony treścią

język waha się
między wybitymi zębami
a wyznaniem

wieszają go głową w dół

z włosów anioła
ściekają krople wosku
tworząc na podłodze
prostą przepowiednię

Dwie krople

Lasy płonęły –
a oni
na sztychach splatali ręce
jak bukiety róż

ludzie zbiegali do schronów –
on mówił że żona ma włosy
w których się można ukryć

okryci jednym kocem
szepotali słowa bezwstydne
litanię zakochanych

Gdy było bardzo źle
skakali w oczy naprzeciw
i zamykali je mocno

tak mocno że nie poczuli ognia
który dochodził do rzęs

do końca byli mężni
do końca byli wierni
do końca byli podobni
jak dwie krople
zatrzymane na skraju twarzy

Wiktoria Malicka, pełnomocnik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie zapowiedziała ukazanie się nowego tomu serii Biblioteki Narodowej „Zbigniew Herbert „Wybór Poezji” w opracowaniu Małgorzaty Mikołajczuk.

W finale pierwszego dnia „Herbertiady” odbyła się promocja filmów Piotra Załuskiego opartych na twórczości Z. Herberta z komentarzem reżysera.

W dniu następnym w godzinach porannych przed domem i na podwórku kamienicy, gdzie mieszkała rodzina Herbertów (ul. Łyczakowska 55), uczniowie w/w szkoły recytowali wiersze Poety tak bliskie Jego sercu. Po chwilach zadumy i wspomnień zebrani udali się na Mszę św. do kościoła św. Antoniego, gdzie był ochrzczony Z. Herbert. Tu również przy tablicy upamiętniającej Poetę zabrzmiał jeden z jego wierszy. Msza św. odprawiona została w intencji śp. Zbigniewa Herberta oraz jego siostry śp. Haliny Herbert-Żebrowskiej.



Podwórko kamienicy, gdzie mieszkała rodzina Herbertów



Przy tablicy upamiętniającej chrzest Z. Herberta w kościele pw. św. Antoniego we Lwowie

Kościół

W kamiennym lesie katedry
pod czaszką sklepieniem i niebem
godzina wstrzymanych zegarów
popiół spalonych traw

niepewne wiązania szeptów
westchnienia do chleba naszego
na górze żebra mamutów
kamienne morze i łąd

milczenie posadzki na której
kwitną włosy grzesznicy
pora samotna jak ziarno
rozsadza opokę i dno

w brzozowym lesie organów
zagubił kantyczkę Sebastian
Jan ją znalazł i poszli
przytuleni skrzydłami

on był tu także lecz milczał
zagasił ołtarz jak zachód
puszystej łące powietrza
stopy zostawił świat

Dom

Dom nad porami roku
dom dzieci zwierząt i jabłek
kwadrat pustej przestrzeni
pod nieobecną gwiazdą

dom był lunetą dzieciństwa
dom był skórą wzruszenia
policzkiem siostry
gałęzią drzewa

policzek zdmuchnął płomień
gałąź przekreślił pocisk
nad sypkim popiołem gniazda
piosenka bezdomnej piechoty

dom jest sześcianem dzieciństwa
dom jest kostką wzruszenia
skrzydło spalonej siostry
liść umarłego drzewa

Babcia

moja przenajświętsza babcia
w długiej obcisłej sukni
zapinanej
na niezliczoną ilość
guzików
jak orchidea
jak archipeląg
jak gwiazdozbiór

siedzę na jej kolanach
a ona mi opowiada
wszechświat
od piątku
do niedzieli

zasłuchany
wiem wszystko –
- co od niej

nie zdradza mi tylko swego
pochodzenia

babcia Maria z Bałabanów
Maria Doświadczona

nic nie mówi
o masakrze
Armenii
Masakrze Turków

chce mi zaoszczędzić
kilku lat złudzenia
wie że doczekam

i sam poznam
bez słów zaklęć i płaczu
szorstką
powierzchnię
i dno
słowa

Następnie udano się na Cmentarz Łyczakowski. W drodze do grobowca Rodziny Herbertów dr Urszula Olbomska opowiadała o tej unikalnej polskiej nekropolii narodowej. Po złożeniu kwiatów u stóp rodzinnego grobowca, po modlitwie udano się na Cmentarz Orłat Lwowskich, gdzie nastąpiło kolejne złożenie kwiatów młodocianym obrońcom Lwowa i pożegnalne odśpiewanie „*Ballady o Jurku Bitchanie*”.

Lwowianie kochają swoje miasto, dbają o zachowaniu pamięci o polskości miasta, jego historii, o jego mieszkańcach: córkach i synach, którzy rozslawili swą Ojczyznę w różnych dziedzinach kultury, sztuki, nauki.



Cmentarz Łyczakowski we Lwowie. Grobowiec rodziny Herbertów

Kamyk

kamyk jest stworzeniem
doskonałym

równy samemu sobie
pilnujący swych granic

wypełniony dokładnie
kamiennym sensem

o zapachu który niczego
nie przypomina
niczego nie płoszy nie budzi
pożądania

jego zapach i chłód
są słuszne i pełne godności

czuję ciężki wyrzut
kiedy go trzymam w dłoni
i ciało jego szlachetne
przenika fałszywe ciepło

- Kamyki nie dają się oswoić
do końca będą na nas patrzeć
okiem spokojnym bardzo jasnym

*Opr. Ludwika Wierzbicka
Fot. Teresa Dutkiewicz*

V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy

Tegoroczny Zjazd, ze względu na obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości, miał specjalny charakter i niecodzienny wymiar. Organizatorom Zjazdu zależało na tym, aby to spotkanie Polaków z całego świata stało się znaczącym punktem w narodowych obchodach, jednoczących w obliczu wielkiego święta cały rozproszony w świecie naród.

Przedsięwzięcie zostało dofinansowane przez Senat w ramach środków na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Jego współorganizatorem jest Stowarzyszenie „*Wspólnota Polska*”.

Zjazd został objęty honorowym patronatem prezydenta Andrzeja Dudy, a do Komitetu Honorowego należą m.in.: marszałek Sejmu Marek Kuchciński, marszałek Senatu Stanisław Karczewski, wicepremier, minister nauki Jarosław Gowin, wicepremier minister kultury Piotr Gliński, szef Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz oraz szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Joachim Brudziński.

V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy odbył się 20–23 września br. Ponad 600 uczestników z 44 krajów brało udział w forach tematycznych, debatując o problemach i wyzwaniach stojących przed strukturami polonijnymi w ramach forum organizacji, o polonijnej kulturze, edukacji, nauce, sporcie i turystyce, polonijnym duszpasterstwie oraz mediach.

Zjazdy Polonii mają długą tradycję. Pierwszy z nich odbył się w roku 1929, a przedstawiciele środowisk polonijnych z prawie wszystkich (prócz ZSRS i Litwy) krajów świata obradowali w Sejmie, uczestniczyli we Mszy Świętej w Warszawskiej Archikatedrze i maszerowali w uroczystym pochodzie ulicami stolicy. Drugi zjazd miał miejsce w roku 1934, kolejny miał się odbyć pięć lat później... Następne zjazdy zainaugurowane zostały już w wolnej Polsce.

Zjazd nawiązuje do tradycji Światowych Zjazdów Polaków z Zagranicy z okresu międzywojennego, Zjazdów Polonii Wolnego Świata na emigracji w czasach komunizmu i Zjazdów Polonii i Polaków z Zagranicy, których organizatorami są od 1991 r. Rada Polonii Świata i Stowarzyszenie „*Wspólnota Polska*”.

Uczestnicy zjazdu swoje obrady rozpoczęli od uroczystej Mszy św. w intencji Ojczyzny w Archikatedrze pw. św. Jana Chrzciciela, koncelebrowanej przez Arcybiskupa Metropolite Warszawskiego Kardynała Kazimierza Nycza, który na początku liturgii do przedstawicieli Polonii i Polaków z zagranicy zwrócił się słowami: *„Są takie miejsca, w których wszyscy Polacy, mieszkający w Polsce i za granicą, a w przypadku naszego kraju jest to rzeczywistość zróżnicowana i bogata, mają prawo czuć się jak u siebie. Niewątpliwie wśród wielu takich miejsc w Polsce jest Warszawska Archikatedra”*.

Kardynał przypomniał, że *„tegoroczny zjazd Polonii jest wyjątkowy, gdyż przypada w jubileuszową 100. rocznicę odzyskania Niepodległości. Rok 1918 oraz to, co nastąpiło przedtem i potem, ma duży związek z wami, Polakami mieszkającym poza granicami naszej Ojczyzny. Z jednej strony czas rozbiorów sprawił, że Polacy stali się za granicą bardzo liczni. Z drugiej strony wkład Polonii w odzyskanie Niepodległości jest ogromny”*. –

powiedział hierarcha, przypominając, że jedną z postaci symbolizujących wielki wkład Polaków na obczyźnie w odzyskanie niepodległości jest Ignacy Paderewski, pochowany w Warszawskiej Archikatedrze.

Kardynał dodał, że emigracja narodu polskiego charakteryzowała nie tylko czasy przeszłe zmagania wojennych, ale też następuje współczesne. – *Troszczymy się o was wszystkich jako państwo, ale także jako Kościół* – zapewnił. Dodał, że Eucharystia jest okazją do modlitwy m.in. o wytrwanie w polskiej tożsamości.



W homilii bp Wiesław Lechowicz, delegat KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej apelował o to, aby życie opierać na wierze zgodnej z Ewangelią. Takie życie powinno być *„fundamentem wszystkich podejmowanych przez nas działań w wymiarze indywidualnym, wspólnotowym, instytucjonalnym, w służbie Polsce i Polonii. W wierze i Ewangelii dostrzegamy nadal skuteczne środki umacniania naszej miłości do Ojczyzny. W żaden inny sposób nie możemy służyć naszej Ojczyźnie i jej niepodległości, jak żyjąc zgodnie z Ewangelią”*.

Po wspólnej modlitwie delegaci udali się na Grób Nieznanego Żołnierza, by oddać cześć tym, którzy w obronie Ojczyzny przelali swoją krew. Kwiaty zostały złożone również pod tablicami pamiątkowymi w parlamencie, po czym rozpoczęła się sesja inauguracyjna w sali plenarnej sejmu.

Zwracając się do zebranych, marszałek Karczewski podkreślał rolę Polaków mieszkających poza granicami kraju w dążeniach do niepodległości.

„Chcemy uchylać drzwi Zachodu naszym sąsiadom ze Wschodu. Polska ma w tym interes, bo zbliżając te kraje do Zachodu, wspieramy również zamieszkałych w tych krajach Polaków” – mówił Marszałek. Zdaniem Marszałka powinno się działać na rzecz podniesienia statusu społecznego Polaków żyjących na Wschodzie.

Marszałek wskazywał, że problemy Polaków poza granicami, takie, jak brak dostępu do polskich kanałów telewizyjnych, polskich szkół są problemami Polski, podobnie jak niszczenie zabytków i polskich cmentarzy na Wschodzie.

„Musimy znajdować pieniądze na ich konserwację i odbudowę – nie tylko po to, by pielęgnować narodową nostalgię, ale dlatego, że to jest dziedzictwo Rzeczypospolitej” – podkreślił Marszałek

W konferencji prasowej rozpoczynającej V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy wzięli udział: Jakub Kowalski, szef Kancelarii Senatu RP, Dariusz Bonisławski, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Teresa Berezowski, przewodnicząca Rady Polonii Świata oraz Tadeusz Pilat, prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.



Jako pierwszy głos zabrał gospodarz miejsca konferencji – polskiego Parlamentu – minister **Jakub Kowalski**, szef Kancelarii Senat Rzeczypospolitej Polskiej, podkreślając szczególnie charakter Zjazdu w roku stulecia odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Dariusz Piotr Bonisławski, prezes Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zaznaczył ogromną rolę, jaką odegrała Polonia w odzyskaniu niepodległości i podtrzymaniu polskości za granicą.

Prezes Wspólnoty Polskiej nakreślił program Zjazdu i powiedział: „(...) *Nie sposób pominąć w tym miejscu I Światowego Zjazdu, który odbył się w Krakowie w 1992 r., kiedy Polacy z Polski i z całego świata po raz pierwszy spotkali się w wolnej niepodległej Ojczyźnie po 50 latach.*

Tegoroczny Zjazd, który zwołujemy w roku 100-lecia Odzyskania Niepodległości, służyć ma podkreśleniu istotnej roli całej emigracji w walce o niepodległość: poczynając od „Wielkiej” po powstaniu listopadowym aż po tę ekonomiczną z XIX i początku XX wieku, zesłańców i ich potomków.

Naszym zamierzeniem jest również to, aby Zjazd był także symbolicznym podsumowaniem ważnej epoki, zapoczątkowanej powołaniem do życia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz pierwszym spotkaniem Polonii po upadku systemu totalitarnego w naszej części Europy. Epoki, w której odbudowywano relacje Polonii z krajem, inspirowano i wspierano reanimację polskości na Wschodzie.

„Łączy nas Niepodległa” to hasło, które będzie nam przyświecało przez tych kilka pracowitych dni wypełnionych po brzegi spotkaniami, dyskusjami oraz kreatywną pracą nad tym, jak wspierać i budować naszą polonijną wspólnotę, jak rozwijać i wzbogacać jej potencjał oraz jak rozwiązywać problemy, które jej dotyczą.

Naszym zamierzeniem było sięgnąć szerzej, otwierając się na środowiska dotąd niemające na Zjazdach reprezentacji bądź to z powodów organizacyjnych, bądź z racji na niedawne powstanie. Współpracujemy w tej sprawie z Biurem Polonijnym i Kancelarią Senatu, a także z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i placówkami dyplomatycznymi. Ministerstwem Edukacji Narodowej po to, by skutecznie dotrzeć do znaczących postaci życia polonijnego, żyjących i działających na wszystkich kontynentach.

Jestem przekonany o tym, że wszyscy – organizatorzy i uczestnicy – zgodzą się, że ten Zjazd powinien być wyjątkowy z powodu szczególnej rocznicy, ale także ze względu na konieczność zarysowania nowych perspektyw i nowych rozwiązań, które zgodnie z przyświecającym nam tegorocznym mottem, połączą nas we wspólnej pracy nad tym, co najważniejsze, nad promowaniem naszego wspólnego dziedzictwa narodowego oraz nad utrzymaniem polskości wszędzie tam, gdzie mieszkają nasi Rodacy”:

Teresa Berzowski podkreśliła, że „Rada Polonii Świata od początku istnienia stara się integrować i wzmacniać globalny ruch polonijny. RPS kultywuje dobre imię Polski oraz Polaków i znajdzie to odzwierciedlenie we wszystkich forach Zjazdu. Działania w obszarze szeroko rozumianej Polonii polegają na dążeniu do zachowania polskiej tożsamości przez przyszłe pokolenia mieszkające poza granicami kraju.

V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy będzie także okazją do poznania się i wymienienia doświadczeniami pracy na rzecz Polonii w swoich miejscach zamieszkania. Poza tym będzie to okazja, by w setną rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości złożyć jej hołd. Należy pamiętać, że Polonia także przyczyniła się do tego, aby nasz kraj znów pojawił się na mapie świata. Chcemy rozwinąć w uczestnikach Zjazdu poczucie wspólnego dobra i więzi narodowej Polonii i Polaków.

Pragniemy również, by zjazd pokazał Polakom w kraju, jacy jesteście. Polonia i Polacy z zagranicy to nie tylko ci, którzy mówią perfekcyjnie w języku polskim, mają rodziny i bywają regularnie w kraju. Polonia to różne warstwy pokoleń i różne doświadczenia emigracji. Każda fala emigracyjna miała inny powód. Inna jest sytuacja Polaków, którzy mieszkają w granicach dawnej Rzeczypospolitej na Wschodzie lub są potomkami przesiedleńców. Oni także, często w trzecim czy czwartym pokoleniu, są Polakami, którzy zostali wychowani w duchu polskości i czują dumę z przynależności do narodu polskiego.

Polonii zależy na wizerunku Polski na świecie. Polsce zależy na wizerunku Polonii na świecie. Razem jesteśmy silni. Mam nadzieję, że Zjazd wzmocni nasze więzi i otworzy drzwi do nowej dalszej współpracy, mając na uwadze wzajemnym szacunek dla instytucji i organizacji istniejących w różnych krajach i w Polsce. Tematów łączących Polonię i Polaków z różnych stron świata jest bardzo dużo. Możemy się uczyć od siebie nawzajem, gdyż sprzyja nam wspólny cel kultywowania polskości w swoim miejscu zamieszkania”.

Tadeusz Adam Pilat zaznaczył, iż kwestia obrony dobrego imienia Polski przewija się we wszystkich forach Zjazdu. To niezwykle ważne zagadnienie, które konsekwentnie należy realizować.

Wszyscy podziękowali marszałkom **Stanisławowi Karczewskiemu** oraz **Markowi Kuchcińskiemu** i Administracji Sejmowej za dotychczasową współpracę oraz za pełnienie roli Gospodarza Zjazdu, który będzie odbywał się w Sali Plenarnej Sejmu.

Podczas posiedzenia na Sali Plenarnej Sejmu szef gabinetu politycznego premiera Marek Suski odczytał list w imieniu szefa rządu. Premier Morawiecki podkreślił w nim, że Zjazd jest ważnym dla wszystkich wydarzeniem, które potwierdza „*potrzebę umacniania wspólnoty narodowej, przeczyszczenia się rodaków żyjących poza macierzą oraz podtrzymywania więzi z ojczyzną*”.

„*Wszyscy dobrze pamiętamy i chcemy pamiętać, że to dzięki wysiłkom rodaków mieszkających w kraju i za granicą nasz naród był w stanie podjąć największe wyzwanie w swojej historii*” – napisał. „*Odzyskanie niepodległości oraz utrzymanie ducha wolnej Polski nie byłoby możliwe bez zaangażowania Polaków żyjących na obczyźnie*” – wskazał premier. Jego zdaniem niezmierną zasługą Polaków mieszkających za granicą jest „*utrzymywanie polskości poprzez przekazywanie – z pokolenia na pokolenie – ojczyźstej tradycji, religii i języka*”.

„*Nasza ojczyzna głęboko osadzona w historii i kulturze dynamicznie się rozwija. Polska jest dzisiaj państwem nowoczesnym, otwartym na świat. Świadomość, że dobrze wykorzystujemy szansę rozwoju, pozwala nam z nadzieją patrzeć w przyszłość*” – zauważył Premier. Jak dodał, znaczący wkład w ten proces wnosi właśnie Polonia.

„*Cieszy nas to, że Polacy chcą jednak wracać do ojczyzny, że dostrzegając potencjał polskiej gospodarki, podejmują starania, by znaleźć w kraju możliwość rozwijania swojej kariery*” – napisał Premier. Zapewnił, że rząd „*wspiera i będzie wspierał powroty rodaków z emigracji zarobkowej*”. Morawiecki oświadczył, że działania na rzecz Polonii i Polaków za granicą są jednym z priorytetów polityki jego rządu. „*Życzę państwu inspirowanych obrad, które zaowocują aktywnością dla dobra Polski i Polaków rozsianych po całym świecie*” – podkreślił.

„*Dzisiaj polityka naszego państwa zmierza w kierunku ułatwiania powrotu rodaków z emigracji, także tych, którzy byli w czasach okupacji przymusowo wysiedlani*” – oświadczył Kuchciński. Jak dodał: „*Polska jest naszym wspólnym dobrem. Możemy powiedzieć śmiało, że w każdym pokoleniu Polacy za granicą, na emigracji walczyli wytrwale także o zachowanie duchowego dziedzictwa naszego narodu*”.

Marszałek Senatu Stanisław Karczewski zwrócił się do uczestników Zjazdu słowami: „*Witam w domu. Polonia i Polacy za granicą współtworzą polską tożsamość. Bez*

was my, tu w kraju, nie bylibyśmy sobą”. „Ale i wy w swoich krajach zamieszkania nie bylibyście sobą bez nas tu, w kraju” – dodał. „Jesteśmy jednym narodem, w którego dziejach nie tylko wspólnie się odnajdujemy, ale którego osiągnięcia są naszą wspólną dumą i satysfakcją” – oświadczył. Wspomnił też o „fundamentalnej i nie do przecenienia rola Kościoła katolickiego”.

Spotkanie uczestników V Zjazdu z Prezydentem RP Andrzejem Dudą wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą odbyło się 20 września w ogrodach Pałacu Prezydenckiego.



Bardzo Państwu dziękuję, że cały czas trwacie przy polskości i przy Polsce, że nigdy o niej nie zapomnieliście – mówił Prezydent Andrzej Duda do uczestników V Zjazdu.

- Dziękuję za to, że tworzycie wspólnotę, także za to, że nas reprezentujecie i wystawiacie swoją codzienną działalnością, swoim życiem także świadectwo Polsce – powiedział Prezydent, dodając, że to często bardzo dobre świadectwo. Zwrócił uwagę, że wielu Polaków poza granicami kraju osiągnęło ogromne sukcesy w życiu zawodowym i osobistym. - Dziękuję, że czujecie się Polakami i nimi jesteście.

Prezydent przypomniał o pomocy, jaką Polonia okazała w trudnych czasach. Przesyłając do Polski dosłownie pomoc żywnościową, materialną, pieniężną, po to, żeby walczyć o wolność, po to, żeby można było drukować ulotki, żeby był papier, mała drukarenka, na której można było drukować podziemną prasę i w ten sposób walczyć przeciwko komunistom – podkreślił. – Dziękuję, że zawsze myślicie o Polsce i o nią dbacie. Bardzo dziękuję wszystkim Państwu, którzy na codzień prowadzą polską i propolską działalność, właśnie za to, że młodzi mają polskie świadectwo poza granicami kraju, za to, że tworzycie wspólnotę, że także nas reprezentujecie i wystawiacie swoją codzienną działalnością, swoim życiem także świadectwo Polsce – dobre, bardzo często doskonałe – jaka jest Polska, jacy są Polacy, jakimi są ludźmi.

- Wierzę w to, że także dzięki Waszemu wsparciu zbudujemy Polskę taką, która jest Polską Waszych i naszych marzeń. Silną, sprawnie działającą, bezpieczną, liczącą się w świecie, której głos jest wszędzie słyszalny. Polskę, z której będziecie mogli być dumni – mówił Prezydent.

W spotkaniu wzięli także udział m.in. prezydencki minister Adam Kwiatkowski i marszałek Senatu RP – Stanisław Karczewski.

Koncert „*Nasza Niepodległa*” z udziałem gwiazd polskiej piosenki w Teatrze Wielkim Opery Narodowej był ostatnim wydarzeniem pierwszego dnia V Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy. Podczas koncertu nagrodę im prof. Stelmachowskiego, przyznaną po raz pierwszy przez Stowarzyszenie „*Wspólnota Polska*” za zasługi na rzecz Polonii, odebrał premier Mateusz Morawiecki. Nagrodę wręczył prezes Stowarzyszenia „*Wspólnota Polska*” Dariusz Piotr Bonisławski.

Odbierając ją, Morawiecki powiedział, że „*kiedyś granice się przesuwały, ale Polska trwała, Polska pozostała. Mimo że bardzo często różni nasi zaborcy kazali się pakować naszym przodkom w kilka, kilkanaście minut i w tych walizkach wywożonych na Wschód niewiele zostawało, to zawsze zostawała Polska w sercu*”.

Po wręczeniu nagrody rozpoczął się koncert. Do wagi pieśni patriotycznych w polskiej historii nawiązał marszałek Senatu Stanisław Karczewski, który przypomniał, że pieśni te towarzyszyły Polakom „*we wszystkich chwilach tragicznych, ale i podniosłych*”. „*Pieśni te – jak mówił – dawały nadzieję, podnosiły na duchu, łączyły i sprawiały, że czuliśmy się wspólną niezależnie od tego, w jakiej byliśmy sytuacji, na jakim żyliśmy kontynencie*”.



Najważniejsze piosenki ostatnich stu lat wykonali m.in. Maryla Rodowicz, Krzysztof Cugowski, Andrzej Krzywy i Halina Mlynkova, Kayah.

W następnym dniu odbywały się spotkania w różnych forach.

Światowe Forum Organizacji Polonijnych otworzył marszałek Stanisław Karczewski zapewniając, że Senat nadal będzie wspierał Polonię i Polaków. Przypomniał, że środki na opiekę nad Polonią wróciły do Senatu i zostały zwiększone o 30%, do 100 mln zł. Zgodnie z oczekiwaniami Polaków mieszkających poza krajem priorytetami dla Izby są nauka języka polskiego, wakacyjne przyjazdy dzieci i młodzieży polonijnej do Polski, wzmocnienie Polonii w Ameryce Południowej.

Poinformował, że rozważana jest możliwość, aby Polonia miała swojego przedstawiciela w polskim parlamencie. *„Niebawem, może już w najbliższych wyborach, będą mogli państwo głosować na swojego przedstawiciela”* – powiedział.

Przedstawiciele Polonii z całego świata debatowali o problemach i wyzwaniach stojących przed organizacjami polonijnymi, o polonijnej kulturze, edukacji, nauce, sporcie i turystyce, duszpasterstwie i mediach.

„20 milionów Polaków mieszkających poza krajem to nie tylko potencjał i wyzwanie, ale i zobowiązanie dla państwa polskiego” – podkreślił minister Spraw Zagranicznych Jacek Czaputowicz. Zapewnił, że obecny rząd przywiązuje szczególną wagę do współpracy z Polonią. Jak mówił, odgrywa ona ważną rolę w realizacji polskiej racji stanu, przede wszystkim w kształtowaniu pozytywnego wizerunku Polski w świecie i obrony jej dobrego imienia. *„Zyskaliśmy w Polonii solidnego, niezawodnego partnera, strażnika prawdy historycznej, wytrwale wspierającego wysiłki obecnego rządu w walce z fałszowaniem historii”* – oświadczył minister Jacek Czaputowicz. Jak mówił, wyzwaniem dla władz polskich jest bardzo wiele – wspieranie Polaków na Wschodzie, a także młodej emigracji zarobkowej czy monitorowanie przestrzegania praw mniejszości polskiej.

O współpracy z Polonią mówili przedstawiciele prezydenta RP, rządu i parlamentu. Wiceprzewodniczący Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą senator Artur Warzocha podkreślił, że działania Senatu na rzecz Polonii koncentrują się na edukacji, kulturze, wymianie młodzieży. To według tych kryteriów odbywa się podział środków. Jak mówił, czasami to bardzo trudne wybory, bo nie zawsze wszyscy starający się otrzymują pieniądze.

O wkładzie Polonii i Polaków za granicą w walkę o wolną i niepodległą Polskę mówiła wiceprzewodnicząca Rady Polonii Świata Helena Miziniak. Reprezentanci organizacji polonijnych w Wielkiej Brytanii, USA, Rosji, Kanadzie i Brazylii omówili ich działalność, wskazywali problemy i wyzwania stojące przed nimi, a także przedstawili kondycję Polonii w tych krajach.

Światowe Forum Kultury Polskiej otworzyła wicemarszałek Maria Koc. Zdaniem pani Marszałek bez polskiej kultury za granicą nie byłoby Polaków poza ojczyzną, bo właśnie kultura jest tym spoiwem, które nas łączy. *„Poczucie tożsamości narodowej, to, co czyni nas Polakami w kraju i za granicą, dokonuje się na płaszczyźnie kulturowej. Stąd nieodzowność kultury dla integralności wspólnoty narodowej w kraju i za granicą”* – powiedziała wicemarszałek Senatu.

Przypomniała, że mając świadomość znaczenia kultury dla utrzymania polskości poza krajem, Senat wspiera twórców oraz liczne organizacje i instytucje polonijne, które prowadzą działalność w dziedzinie kultury. Poinformowała, że w 2018 r. najwięcej wniosków wpłynęło na realizację zadań w zakresie kultury i promocji Polski oraz ochro-

nę dziedzictwa kulturowego i historycznego. *„Napawa nas wielką dumą przywiązanie Polonii i Polaków za granicą do ojczystej kultury. Podziwiamy różnorodność form i intensywność działań kulturalnych”* – podkreśliła wicemarszałek.

Wicemarszałek Maria Koc podczas otwarcia w Senacie wystawy *„Polskie drogi do Niepodległości. Wielcy Polacy na emigracji w XIX w.”* powiedziała:

„Drogi, które ostatecznie doprowadziły Polaków do niepodległej ojczyzny, wiodły przez różne kraje i różne kontynenty. Ta wystawa ukazuje sylwetki wybitnych Polaków, wielkich osobowości, którym z różnych względów przyszło żyć poza ojczyzną. Mogli się zasymilować ze społeczeństwami, w których przyszło im żyć, tworzyć, dokonywać różnych wynalazków czy odkryć. A jednak do końca swojego życia, żyjąc na obczyźnie, pozostali Polakami i świadczyli o Polsce poprzez swoją twórczość, swoje badania naukowe, swoją działalność”.

Ekspozycja na 21 planszach przypomina sylwetki i osiągnięcia znakomitych uczonych, inżynierów, architektów i artystów – zesłańców i emigrantów, którzy na przełomie XIX i XX w. wnieśli znaczący wkład w światową naukę i kulturę. Sławili ojczyznę w czasach, kiedy Polski nie było na mapach Europy, m.in.: Ignacego Jana Paderewskiego, Ignacego Domeyki, Marii Skłodowskiej-Curie, św. Urszuli Ledóchowskiej, badaczy Syberii – Benedykta Dybowskiego, Jana Czerskiego, Bronisława Piłsudskiego i Wacława Sieroszewskiego.

Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin przedstawił cele i zasady polityki resortu wobec dziedzictwa kulturowego poza granicami kraju. Omówił też działalność Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA, który prowadzi projekty o charakterze konserwatorskim, naukowo-badawczym, edukacyjnym i popularyzatorskim.

Podczas paneli było wiele ciekawych wystąpień w dziedzinie słowa, obrazu, dźwięku.

Joanna Borkowska-Surusic (Australia), dyrektor artystyczny Teatru *„Fantazja”* w Sydney, wystąpiła z tematem *„Wielokulturowość w rodzinie, polski teatr – częścią tradycji na emigracji”*. Zbigniew Chrzanowski (Ukraina), dyrektor artystyczny Polskiego Teatru we Lwowie podkreślił jubileusz 60-lecia teatru, przedstawiając temat *„Polski Teatr we Lwowie w środowisku ukraińskim”*.

Jerzy Barycki (Kanada), przewodniczący Rady Kongresu Polonii Kanadyjskiej, mówił o promocji dziedzictwa kulturowego Polski i Polonii w krajach osiedlenia na przykładzie wystawy *„Polonia dla Kanady na 150-lecie”*.

Dr Robert Bluj (Litwa), studio plastyczne *„Dom Polski”* w Wilnie, swój występ poświęcił tematowi *„Talent, wiedza i wyobraźnia. Dialogi malarskie”*.

Marek Kudlicki (Austria), wirtuoz organowy, dyrygent, pianista-akompaniator, założyciel orkiestry *„Camerata Polonia”* w Wiedniu, wyświetlił temat *„Sukcesy i wyzwania polskich artystów żyjących w Austrii, „kraju muzyki”*.

Irena Carlsson (Szwecja), kierownik i choreograf zespołu *„Polonez”* w Sztokholmie, została wierna tematyce *„Folklor jako przekaz tradycji i łączności z Polską czy rozrywka na emigracji?”*

Dyskutowano również o przyszłości kultury polskiej poza granicami RP. Twórcy i animatorzy artystycznych przedsięwzięć zaprezentowali inicjatywy, działania i osiągnięcia w krajach zamieszkania.

W ramach Zjazdu odbyło się także **Forum Edukacji Polonijnej**. Jego uczestnicy za pośrednictwem broszur o Romanie Dmowskim i Józefie Piłsudskim, które otrzymają od IPN, zapoznali się z projektem Biura Edukacji Narodowej IPN „*Patroni naszych ulic*”. Polonijni nauczyciele i edukatorzy otrzymali także powstałą w Biurze Edukacji Narodowej legendarną i wciąż popularną grę Karola Madaja „*Kolejka*” oraz paragrafową grę „*Dziennikarka*”. To gra, która toczy się jak powieść, gdzie wpływ na bieg wydarzeń ma nie pisarz, lecz czytelnik! Chodzi więc o zastosowanie najnowszych pomysłów w edukacji o ojczystej historii. W Forum Edukacji Polonijnej wzięli udział dr Mateusz Marek, naczelnik Wydziału Edukacji Historycznej BEN oraz Olga Tumińska koordynator szeroko zakrojonego projektu BEN zwanego „*Programem Polonijnym*”. W jego ramach Instytut Pamięci Narodowej, na sesjach w Polsce i za granicą szkoli nauczycieli i edukatorów polonijnych od Kamczatki po Londyn.

Od dwunastu lat Biuro Edukacji Narodowej IPN realizuje „*Program Polonijny*”, którego odbiorcami są Polacy i Polonia mieszkająca poza granicami kraju. W ramach „*Programu Polonijnego*” BEN IPN nawiązujemy kontakty z polonijnymi placówkami oświatowymi, prezentując ofertę edukacyjną, prowadząc lekcje i warsztaty dla uczniów oraz szkolenia dla nauczycieli, organizując prezentacje wystaw historycznych.

W obradach Forum wzięła udział minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska.

Szefowa MEN poinformowała uczestników Forum, że ukończone zostały prace nad przygotowaniem projektu ustawy wprowadzającej możliwość awansu zawodowego dla nauczycieli polonijnych, a dotychczasowe szkolne punkty konsultacyjne otrzymają nazwę „*polska szkoła*”.

Oświata polonijna jest jednym z najważniejszych filarów podtrzymywania i wzmocnienia polskości poza krajem. Placówki edukacyjne służą nie tylko nauce języka, lecz także rozwijaniu kultury i tradycji oraz podtrzymywaniu stosunków społecznych z innymi osobami mówiącymi w tym samym języku. To właśnie szkoła staje się ośrodkiem życia Polonii i Polaków na danym terenie.

Muzeum Katyńskie gościło uczestników Światowego Forum Edukacji Polonijnej. Sławomir Frątczak - kierownik Muzeum Katyńskiego Oddziału Martyrologicznego Muzeum Wojska Polskiego przedstawił historię oraz dzieje powstania placówki muzealnej na warszawskiej Cytadeli, a dr Bartłomiej Bydoń przeprowadził warsztaty dotyczące możliwości wykorzystania muzealiów i pamiątek rodzinnych podczas lekcji historii i języka polskiego. Następnie uczestnicy spotkania zwiedzili ekspozycję Muzeum Katyńskiego oraz uczestniczyli w projekcji filmu „*Sztafeta*”.

Pobyt w tak szczególnym dla polskiej historii miejscu wywołał wiele wzruszeń.

Celem Światowego Forum Duszpasterstw Polonijnych jest przedstawienie roli Kościoła oraz księży w środowiskach poza granicami Polski.

Ks. prof. Roman Dzwonkowski mówił, że nastąpiła zmiana pokoleniowa wśród Polaków poza granicami i język polski rugowany jest z kościoła na rzecz języków narodowych. Zarówno wierni jak i księża posługują się językami narodowymi. Wskazywał, że tak się dzieje na Ukrainie, Białorusi i Litwie. „*Oczywiście są takie miejsca, gdzie Msze św. w całości odprawiane są po polsku – tam, gdzie są środowiska polskie*”.

Księża zastanawiali się także nad tym, jak bronić dobrego imienia Polski. Np. misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii w Paryżu z pomocą Senatu realizują projekt „*Akademia*

Młodego Polaka”. Ideą programu jest nauka historii, patriotyzmu. Młodzi ludzie uczą się, jak być ambasadorem Polski w świecie.

Ks. Leszek Kryża, dyrektor Zespołu Pomocy Kościołowi na Wschodzie mówił o granicach obrony dobrego imienia Polski. Wskazywał, że to jest tak jak z granicą wolności człowieka, która się kończy tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka. Podkreślił, że nie można bronić dobrego imienia Polski, obrażając przy tym innych.

Bp Lechowicz powiedział: „*Na tyle, na ile nas stać, próbujemy docierać z naszymi księżmi do Polonii, nawiązywać kontakty z Kościołami lokalnymi poprzez miejscowych biskupów, tak, aby Polacy nie tworzyli zagranicą enklaw, ale byli częścią tamtejszych Kościołów*”. Podkreślił, że na całym świecie wśród Polonii pracuje ok. 2 tys. polskich kapłanów.

Uczestnicy Światowego Forum Mediów Polonijnych odbyli wizyty studyjne o charakterze informacyjno-warsztatowym w Telewizji Polskiej, Centrum Prasowym Polskiej Agencji Prasowej oraz Polskim Radiu. Wizyty studyjne pozwoliły zobaczyć, jak w nowoczesny sposób zbiera się, opracowuje i przekazuje obiektywne i wszechstronne informacje z kraju i zagranicy, jak przygotowuje się serwisy informacyjne, z których korzystają media, instytucje, urzędy państwowe i przedsiębiorcy oraz jak redaguje się, publikuje i dystrybuje do mediów informacje prasowe nadsyłane przez instytucje, organizacje i korporacje.

Media polonijne są niezbędnym elementem systemu instytucji działających na rzecz utrwalania polskiej tożsamości poza granicami kraju, integrację polonijnych środowisk, podnoszenie statusu społecznego Polonii oraz promowanie Polski. Aby dotrzeć do jak największej liczby odbiorców, media polonijne w coraz większej liczbie krajów wydawane są równocześnie w języku kraju osiedlania i w języku polskim. Środki masowego przekazu są patronem medialnym wszystkich poważnych imprez organizowanych przez Polaków oraz często animatorem wielu prestiżowych spotkań Polonii.

Liczne działania integracyjne podejmowane przez poszczególne media polonijne, a przede wszystkim realizacja misji edukacji tożsamościowej, umacnianie poczucia polskości i propagowanie języka polskiego, wyróżnia je spośród klasycznych mediów innych krajów. Polonijne media elektroniczne tworzą pewną sieć informacyjną, która pozwala ludziom rozrzuconym po najdalszych zakątkach świata poczuć się wspólnotą, wymieniać się informacjami.

W Forum Sportu i Turystyki Polonijnej wzięło udział 90 naszych rodaków z 19 państw. Gościli oni w Centrum Olimpijskim PKOl.

Wprowadzeniem do dyskusji o najważniejszych problemach polonijnego sportu były wystąpienia wiceprezesa PKOl Mieczysława Nowickiego i senatora Waldemara Jerzego Kraski.

Ciekawe, bogato ilustrowane fotografiami prezentacje na ten temat pokazali zebranych delegaci m.in. z: Australii, Czech, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Ukrainy, Litwy, Wielkiej Brytanii, Austrii, Szwecji czy Białorusi. Omawiający je, zademonstrowali cały wachlarz atrakcyjnych form działalności, nie kryjąc problemów, jakie napotykają czasem w swojej pracy. Do najważniejszych należą te powodowane przez zbyt skromne środki, jakie mają do dyspozycji.

Dyskusja podczas Forum nie ograniczyła się jednak tylko do rozmowy o sporcie w Polsce. Rodacy wykazali się doskonałą znajomością realiów sportu uprawianego nad Wisłą, w tym – wiedzą na temat wyników osiągniętych przez naszych reprezentantów na arenie międzynarodowej.

W trakcie obrad Forum Stowarzyszenie „*Wspólnota Polska*” przedstawiło ich uczestnikom kalendarz polonijnych imprez sportowych na lata 2018–2022, zaś Polski Komitet Olimpijski zachęcał do udziału w jubileuszowym 25. Światowym Polonijnym Sejmiku Olimpijskim – odbędzie się on w Gdyni w dniach 20–27 lipca 2019 r. Po raz pierwszy w historii Stowarzyszenie, PKOl i kilka innych instytucji postanowiły stworzyć jedynolity, kilkuletni program działań na rzecz Polonii w obszarze sportu i turystyki.

Po zakończeniu obrad opracowano rekomendacje, gdzie między innymi jest zaznaczone:

Sport polonijny

- Aktywna działalność Stowarzyszenia „*Wspólnota Polska*” na płaszczyźnie rozwoju sportu i rekreacji polonijnej powinna zbliżać nas do zwiększenia imprez polonijnych w konkretnych kategoriach jak np. powrót do Mistrzostw Świata Polonii w tenisie, usankcjonowanie turnieju golfowego (Mistrzostwa Polonii w golfie) oraz dalszy rozwój żeglarstwa. To byłoby dotarciem do promocji Polski przez polskich biznesmenów, a zatem również idzie obrona dobrego imienia Polski i Polaków poprzez kontakty z osobami wpływowymi w kraju zamieszkania (SWP i PiPzG).
- Zwrócenie się do kierownictwa Muzeum Sportu i Turystyki o przygotowanie i otwarcie w Muzeum SiT stałej ekspozycji sportu polonijnego i ruchu olimpijskiego.
- Apelujemy o wzmożenie działań na rzecz udziału w wydarzeniach sportowych przez Polonie Ameryki Łacińskiej oraz kraje dalszego Wschodu (SWP, MSZ)
- Wykorzystywanie praktyk studenckich w Wyższych Szkołach Wychowania Fizycznego dla przeprowadzania ich w środowiskach polonijnych za granicą z programem trenerskim.
- Rozważenie możliwości letnich obozów szkoleniowych dla organizatorów z życia sportowego i turystycznego wśród Polonii i Polaków za Granicą.
- Ujednolicenie systemu szkolnych polonijnych turniejów sportowych w poszczególnych krajach (SWP i PiPzG).
- Przygotowanie i wydanie jednego medalu sportowego na imprezy sportowe dla szkół polonijnych (SWP).
- Zwrócenie się do organizatorów Światowych Sportowych Igrzysk Polonijnych o zwiększenie dofinansowania uczestnictwa młodzieży ze Wschodu i Zachodu w tych wydarzeniach (SWP).
- Przyjęcie inicjatywy marszałka Senatu RP Stanisława Karczewskiego przez wszystkie środowiska polonijne w świecie organizacji corocznie Polskiego Biegu Niepodległościowego 11 listopada w krajach zamieszkania na symbolicznym dystansie 1918 metrów (PiPzG).

Turystyka polonijna

- Zwiedzanie miejsc historii i tradycji Rzeczypospolitej zarówno w Polsce jak i poza jej granicami – elementem pozytywnego kształtowania wizerunku Polski (POT, PiPzG).
- Opracowanie materiałów promocyjnych, na które jest zapotrzebowanie i dotarcie z nimi do zainteresowanych (POT)
- Szerokie informowanie o już opracowanych materiałach promujących atrakcyjne turystycznie, historycznie i kulturowo miejsca w Polsce (POT).
- Zwrócenie się do rządu polskiego o zwiększenie funduszy na promocje Polski, jako kraju godnego odwiedzenia i poznania jego zabytków, kultury, itd. (Senat, rząd polski).
- Zwrócenie się do Polonii i Polaków za granicą o promowanie przyjazdów do Polski i promocji turystyki polskiej w środowiskach swego zamieszkania (PiPzG).

PiPzG – Polonia i Polacy za Granicą

SWP – Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

PZS – Polskie Związki Sportowe

PKOl – Polski Komitet Olimpijski

MSiT – Muzeum Sportu i Turystyki

MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych

W trzecim dniu Zjazdu na konferencji prasowej pierwszego podsumowania dokonali Teresa Berezowski – Przewodnicząca Rady Polonii Świata, Tadeusz Pilat prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych oraz Dariusz Piotr Bonisławski prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy został podsumowany w Parlamencie RP. Podsumowano efekty pracy w forach tematycznych, przedstawiono rekomendacje i postulaty przyszłych działań na rzecz Polonii i Polaków za granicą, ale też ich aktywności na rzecz Ojczyzny.

Marszałek Senatu Stanisław Karczewski podsumował debatę słowami: „*Dobrze jest być Polakiem w Polsce i za granicą*”, podkreślając, że Zjazd był najważniejszym wydarzeniem polonijnym tej kadencji Senatu, zaznaczając również: „*Wiele na tym Zjeździe mówiliśmy o tym, co nas łączy, choć Polonia jest bardzo zróżnicowana: są tacy, którzy odnieśli sukces, ale i tacy, o których musimy pamiętać, którzy potrzebują wsparcia – bezdomni, dlatego będziemy oferować im pomoc charytatywną*”.

Zapowiedział konieczność zwiększenia liczby staży dla młodych polonijnych naukowców w Polsce w celu możliwości bliższego kontaktu z macierzą.

Po sesji plenarnej marszałek Stanisław Karczewski spotkał się z młodzieżą polonijną i młodymi Polakami - wolontariuszami pomagającymi w przygotowaniu i przebiegu Zjazdu. Marszałek wyraził uznanie dla ich pracy i zachęcał do uczestniczenia w programach skierowanych do młodych Polaków i Polonii w tym z nowej perspektywy, jakim są np staże w polskim parlamencie. Jak wyjaśnił, uzupełniając wypowiedź minister Jakub Kowalski, taka perspektywa pojawi się niebawem i będzie łatwo dostępna dla młodzieży chcącej bliżej poznać pracę Senatu.

Decyzją Rady Krajowej Stowarzyszenie „*Wspólnota Polska*”, Dom Polonii w Warszawie uhonorowano nadaniem imienia prof. Andrzeja Stelmachowskiego, pomysłodawcy i założyciela „*Wspólnoty Polskiej*”. Postanowiono ustanowić nagrodę imienia prof. Andrzeja Stelmachowskiego.

Nagroda ta w szczególny sposób ma wyróżniać osoby, które pracują dla całej wspólnoty polonijnej. Za aktywne dzieło budowy łączności między ośrodkami polonijnymi a Macierzą laureatem Nagrody im. Prof. Andrzeja Stelmachowskiego uhonorowany został ks. prof. Roman Dzwonkowski.

Ceremonii odsłonięcia tablicy pamiątkowej na frontonie budynku dopełnili: marszałek Stanisław Karczewski, prezes „*Wspólnoty Polskiej*” Dariusz Piotr Bonisławski wraz z wnukiem śp. prof. Andrzeja Stelmachowskiego.

W uroczystościach w Domu Polonii Stowarzyszenia „*Wspólnota Polska*” udział wzięli m.in.: marszałek Senatu Stanisław Karczewski, przewodniczący Rady Krajowej Stowarzyszenia „*Wspólnota Polska*” minister Henryk Kowalczyk, prezes Stowarzyszenia „*Wspólnota Polska*” Dariusz Piotr Bonisławski, rodzina śp. prof. Andrzeja Stelmachowskiego jako goście honorowi, goście V Zjazdu.

W hołdzie prezesom „*Wspólnoty Polskiej*” Maciejowi Płażyńskiemu i Longinowi Komołowskiemu zagrała na fortepianie dwa utwory Chopina młoda uzdolniona Zuzanna Moskwina.

W ogrodach Domu Polonii odbyło się wieczorne spotkanie, podczas którego marszałek Senatu znalazł czas na rozmowę z młodymi uczestnikami Zjazdu. Rozmowa o roli młodzieży w krzewieniu polskości przerodziła się momentalnie w wyjątkowo serdeczną i przyjacielską dyskusję. Odbyła się także prezentacja projektu „*Polska jest w Tobie*”, skierowanego do młodych przedstawicieli Polonii.

Projekt przybliżyli m.in. marszałek Senatu Stanisław Karczewski i szef kancelarii Senatu minister Jakub Kowalski.

Prezes Stowarzyszenia „*Wspólnota Polska*” przypomniał, że jest to pomysł wpisujący się w tradycję programów dla młodzieży polonijnej realizowanych przez Senat RP i Wspólnotę Polską, takich chociażby jak „*Lato z Polską*”.

W ostatnim dniu w Świątyni Opatrzności Bożej odbyła się **Msza święta** wiencząca V Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy.

Mszy św. w intencji Polonii i Polaków za Granicą i 40-tą rocznicę rozpoczęcia pontyfikatu św. Jana Pawła II przewodniczył kardynał Kazimierz Nycz.

Koncelebrował ks. bp Wiesław Lechowicz delegat KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej oraz 32 księża opiekujących się środowiskami polskimi i harcerstwem na całym świecie. Modlono się w intencji Polonii na całym świecie, a także o kanonizację błogosławionego księdza Stefana Wincentego Frelichowskiego, patrona harcerstwa, zamęczonego w obozie koncentracyjnym Dachau. Podczas procesyjnego wejścia celebransów odśpiewano „*Gaude Mater Polonia*” – średniowieczny hymn ku czci św. Stanisława ze Szczepanowa napisany na kanonizację biskupa, która odbyła się w roku 1254.

W nabożeństwie uczestniczył marszałek Senatu Stanisław Karczewski, przedstawiciele Polonii – uczestnicy Zjazdu oraz mieszkańcy Warszawy. Prócz uczestników V Zjazdu Polonii Świata do Świątyni Opatrzności Bożej przybyli przedstawiciele Sejmu i Senatu RP z marszałkiem Stanisławem Karczewskim i panią wicemarszałek Marią Koc, a także przedstawiciele rządu z ministrem Mariuszem Błaszczakiem oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Obecny był także 105-letni pułkownik Kazimierz Klimczak, weteran walk o niepodległość.

Oprawę muzyczną zapewnił chór polskiego zespołu pieśni i tańca „Ojcowizna” z Wileńszczyzny pod kierownictwem Wioletty Leonowicz.

W wygłoszonym kazaniu ksiądz kardynał przypomniał historię Świątyni Opatrzności Bożej i podkreślił jej rolę dla Polski i Polaków, przypomniał świętego Jana Pawła i Prymasa Tysiąclecia, wezwał do zawierzenia spraw Ojczyzny i wszystkich Polaków Opatrzności Bożej.

Po kazaniu wierni wraz z celebransami odmówili Akt Dziękczynienia i Zawierzenia.

W procesji z darami dla ołtarza przedstawiciele Związku Polaków na Litwie nieśli specjalnie upieczony na ten dzień wileński chleb polski, Polonia Francji i Bułgarii ofiarowały kosz winnych gron. Rada Polonii Świata niosła ofiarowany Świątyni poliptyk przedstawiający wizerunki Matki Bożej ze Lwowa, Wilna, amerykańskiej Częstochowy i Londynu autorstwa wileńskiego artysty malarza dra Roberta Bluja. Prezydium Rady Polonii Świata ofiarował ornaty maryjne z wizerunkami Matki Bożej z amerykańskiej Częstochowy Ostrobramskiej i Kozielskiej. Delegacje ZHP na świecie oraz organizacje ZHP na Litwie, Ukrainie niosły obraz przedstawiający patrona harcerzy błogosławionego



księdza Frelichowskiego, którego autorem jest artysta malarz z Grodna Andrzej Filipowicz. Delegacja Poczty Polskiej ofiarowała znaczek, będący wspólną edycją poczty polskiej i litewskiej na rocznicę 300-lecia koronacji Matki Bożej Trockiej (1718). Reprezentanci Kongresu Polonii w Rosji nieśli bukiet biało-czerwonych kwiatów. Przedstawiciele Polonii kanadyjskiej i Polonii australijskiej nieśli ampułki z winem i wodą.

Po zakończonej Eucharystii Teresa Berezowski, prezes Rady Polonii Świata, odczytała uchwałę V Zjazdu proszącą o utworzenie Kaplicy Polonijnej.

„W szczególnym roku jubileuszu stulecia odzyskania przez Polskę Niepodległości oraz 40-tą rocznicę rozpoczęcia pontyfikatu św. Jana Pawła II Rada Polonii Świata podjęła decyzję o zwrócenie się do Jego Eminencji Kardynała Kazimierza Nycza Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego z prośbą o przeznaczenie jednej z kaplic bocznych Świątyni Opatrzności Bożej na Maryjną Kaplicę Polonijną. Tym samym Rada Polonii Świata pragnie zwrócić się do Polonii i Polaków na całym świecie o zaangażowanie się we wspólne dzieło, jakim będzie Maryjna Kaplica Polonijna.

Wydaje nam się bardzo ważnym, aby Wotum Wdzięczności Narodu Polskiego znalazło również symboliczne miejsce wśród Polonii. Polonia, jak wielokrotnie powtarzali św. Jan Paweł II oraz Czcigodny Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński, to nierozdzielna część narodu polskiego. Zaangażowanie się narodu polskiego w tworzenie Kaplicy Polonijnej będzie też swoistym wyrazem dziękczynienia Polonii za odzyskanie przez Polskę Niepodległości”.

Ksiądz kardynał wyraził zgodę, aby kaplicą taką stała się projektowana Kaplica Maryjna i wręczył przygotowany z tej okazji dokument.

Po błogosławieństwie i wspólnym odśpiewaniu *Boże coś Polskę*, delegacje zeszły do Panteonu Wielkich Polaków, gdzie została odsłonięta i pobłogosławiona ufundowana przez Polonię tablica poświęcona ojcom polskiej niepodległości, a także złożyły wiązanki przy grobach prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, Zygmunta Szadkowskiego, ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego i Longina Komołowskiego.

Na odsłoniętej i poświęconej tablicy pamiątkowej widnieje napis:

*„W setną rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości w hołdzie:
Ignacemu Janowi Paderewskiemu, Józefowi Piłsudskiemu,
Romanowi Dmowskiemu, Ignacemu Daszyńskiemu, Wncentemu Witosowi,
Wojciechowi Korfantemu, Kard. Aleksandrowi Kakowskiemu,*

Rada Polonii Świata”

Na zakończenie uczestnicy Zjazdu stanęli do pamiątkowego zdjęcia na schodach Świątyni Opatrzności Bożej.

Z okazji V Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy Poczta Polska wprowadziła do obiegu nowy znaczek o wartości 2,60 zł, na którym przedstawiono białoczerwoną flagę na tle mapy świata przedstawiającej zarysy kontynentów.



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

Warszawa, 28 września 2018 r.

Szanowni Państwo Współorganizatorzy, Partnerzy i Uczestnicy,

V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy przeszedł do historii. W imieniu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz swoim własnym pragnę podziękować wszystkim, którzy przygotowywali to wydarzenie wspólnie z nami, a także tym, którzy wzięli w nim udział, współtworząc jego skalę i przyczyniając się do niesamowitej atmosfery, która towarzyszyła wszystkim przez cały okres Zjazdu.

W wielkim spotkaniu rodaków z całego świata wzięło udział ponad 600 uczestników z 44 krajów, reprezentujących blisko 200 organizacji, którzy obradowali w siedmiu tematycznych forach nad istotnymi dla środowisk polonijnych sprawami. Obecność przedstawicieli najwyższych władz z Panem Prezydentem, Premierem, Marszałkiem Sejmu i Senatu RP, a także licznych ministerstw i instytucji nadała obradom stosowną wagę merytoryczną i wysoką rangę, potwierdzając, że Polonia to bardzo istotna część narodowej wspólnoty, i jako taka, jest przedmiotem poważnej refleksji najwyższych władz w Polsce.

Każde z forów tematycznych, w jakich toczyły się obrady merytoryczne, przygotowało podsumowanie obrad i przedstawiło je podczas plenarnej sesji Zjazdu. Było tych wniosków i stanowisk ponad 30 z czego za najważniejsze uznano:

- Istotne zwiększenie nakładów na oświatę i edukację młodego pokolenia.
- Radykalne zwiększenie liczebności dzieci objętych wakacyjnymi pobytami w Polsce.
- Przygotowanie atrakcyjnej oferty dla młodzieży polonijnej.
- Przygotowanie i realizacja strategii wsparcia dla środowisk polonijnych w Ameryce Łacińskiej, która poprzez działania skierowane głównie do młodego pokolenia doprowadzi do renesansu polskości.

Życząc uczestnikom szczęśliwego powrotu do domu, a wszystkim dobrego odpoczynku i satysfakcji z udziału w naszym wspólnym przedsięwzięciu pragnę zapewnić, że „Wspólnota Polska” z wielką powagą będzie analizować, a następnie realizować wspólnie z Państwem wszystkie zgłaszane postulaty wierząc, że ich efekty doprowadzą do wzmocnienia polskości wszędzie tam gdzie przyszło wam żyć.

Z wyrazami szacunku

Prezes
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Dariusz Piotr Bonisławski
Dariusz Piotr Bonisławski



Polonijna Rada Konsultacyjna

Polonijna Rada Konsultacyjna przy marszałku Senatu RP obradowała 24 września 2018 r. w Senacie już po raz czwarty. Rozmawiano o stanie nauczania języka polskiego na świecie i sposobach na jego poprawę, angażowaniu młodych w działalność polonijną oraz podsumowano V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy.



Na posiedzeniu Polonijnej Rady Konsultacyjnej obecni byli także przewodnicząca Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą senator Janina Sagatowska, wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Papierz oraz minister Adam Kwiatkowski z Kancelarii Prezydenta.

Rozmawiano również o wielu ważnych dla Polonii zagadnieniach. Jako priorytetowe uznano:

- nauczanie języka polskiego,
- wypoczynek młodych Polaków mieszkających za granicą w Ojczyźnie, co stanowi okazję do poznania polskiej historii, tradycji i kultury oraz doskonalenia języka,
- zintensyfikowanie działań na rzecz wielopokoleniowej Polonii w Ameryce Południowej
- zorganizowanie zjazdu młodej Polonii – osób do 35 roku życia. Do nich skierowana jest również oferta staży w instytucjach administracji państwowej
- stworzenie reprezentacji Polonii w polskim Senacie.

Polonijna Rada Konsultacyjna przy obecnym marszałku Senatu została powołana uchwałą Senatu na początku lipca 2015 r. Jej zadaniem jest m.in. wyrażanie opinii na temat projektów ustaw i uchwał związanych z Polonią. Członków Rady powołuje i odwołuje marszałek Senatu spośród osób reprezentujących organizacje polonijne i polskie z zagranicy; pełnią oni swoją funkcję honorowo. Kadencja Rady trwa jedną kadencję

Senatu. Marszałek zwołuje posiedzenie Rady przynajmniej raz w roku i sam przewodniczy jej obradom. Marszałek może zasięgać opinii członków Rady w trybie obiegowym bez zwoływania posiedzenia.

Skład Polonijnej Rady Konsultacyjnej został uzupełniony o prof. Marka Rudnickiego, przedstawiciela Polonii amerykańskiej, wywodzącego się z chicagowskiego, najliczniejszego na świecie, środowiska polonijnego. Prof. Rudnicki zastąpił Adama Bąka.

Światowe Zjednoczenie Polek

W przededniu Nadzwyczajnego Zebrania Rady Polonii Świata odbyło się spotkanie Światowego Zjednoczenia Polek, na którym wybrano nowy Zarząd z kadencją jednego roku oraz omówiono plany na przyszłość.

Nowy skład Zarządu:

- Iwona Bogorya Buczkowska (Kanada) – przewodnicząca
- Katarzyna Grandwilewska (Kanada) – I wiceprzewodnicząca
- Helena Miziniak (Wielka Brytania) – II wiceprzewodnicząca

Dyrektorzy:

- Joanna Heyman-Salvade (Włochy) – koordynator na Europę Zachodnią
- Emilia Chmielowa (Ukraina) – koordynator na Europę Wschodnią
- Ewa Koch (USA) – koordynator na Stany Zjednoczone
- Maria Olsson (Szwecja) – koordynator – sprawy kobiet
- Bożena Fogel (Kanada) – skarbnik
- Irena Kremblewska (Kanada) – Komisja Rewizyjna



Zebranie działaczek polonijnych ze Światowego Zjednoczenia Polek

Do funkcji koordynatorów należy badanie zainteresowania działalnością w ramach Światowego Zjednoczenia Polek na terenie tych krajów oraz badanie potrzeb na porozumienie między kobietami - działaczkami polskiego pochodzenia i celowość działania w tym kierunku.

Interesujące wspólne tematy to osiągnięcia Polek na świecie, problemy, dbanie o tradycje kulturowe.

Wielkie święto piosenki i tańca w Łucku

29 września w Pałacu Młodzieży Szkolnej w Łucku uroczyste obchodziliśmy jubileusz XX-lecia istnienia Zespołu Pieśni i Tańca „*Wołyńskie Słowiki*” działającego przy Towarzystwie Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Łucku.

Wydarzenie, którego organizatorem było Towarzystwo Kultury Polskiej im. T. Kościuszki w Łucku, odbyło się w ramach XII Międzynarodowego Dziecięco-Młodzieżowego Festiwalu Polskiej Piosenki „*Polskie Kwiaty*”. Patronat nad uroczystością objął Konsulat Generalny RP w Łucku. Obchody zaszczylicili swoją obecnością zaproszeni goście: konsul Aneta Kisiel z Konsulatu Generalnego RP w Łucku, pełniący obowiązki mera miasta Łucka Hryhorij Pustowit, ks. proboszcz Paweł Chomiak oraz ks. Ludwik Kamilewski, szczególnie bliski sercom członków zespołu, ponieważ to właśnie m.in. dzięki jego staraniom dwadzieścia lat temu możliwe stało się zapoczątkowanie działalności „*Wołyńskich Słowików*”.

Zespół ma bardzo długą i bogatą w sukcesy drogę artystyczną. We wspaniałym sposób łączy w swoich występach piosenkę i taniec, polskie tradycje narodowe z współczesnością, dawne utwory z nowoczesną muzyką i aranżacją. Jego początki sięgają 1998 r., od założenia prowadzony jest przez Piotra Miłogrodzkiego (kierownik muzyczny) i Antoninę Antonową (kierownik artystyczny).

Poprzednie 20 lat to setki występów i wiele sukcesów – by je wszystkie wymienić należałoby napisać osobną książkę. Najważniejsze to: nagroda za najlepszy zespół dziecięcy na Międzynarodowym Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie (2001), udział w polsko-niemiecko-ukraińskim projekcie „*Trzy kultury*” w Lublinie oraz II Zjeździe Chórów Słowiańskich w Katowicach (2004), nagroda II Programu TVP na Międzynarodowym Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie (2005), nagroda Ministra Kultury i TVP na kolejnym Międzynarodowym Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie (2007). trzy pierwsze miejsca w trzech różnych kategoriach na XIII Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Religijnej w Łodzi, I nagroda w kolejnych XVI i XVII edycji tego festiwalu (2008, 2011, 2012), I i II nagroda na IV Międzynarodowym Festiwalu „*Słowiański wieniec*” w Bułgarii (2010), udział w XIX Festiwalu Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych Mniejszości Narodowych w Węgorzewie (2014) oraz w IX Polonijnym Festiwalu Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie, wreszcie I miejsce w XVII Festiwalu „*Kolęd i Szczodrywek nad Bugiem*” we Włodawie. Lista sukcesów zespołu budzi podziw i uznanie. Łącznie zespół dał ponad 480 koncertów, na ogół w Polsce i na Ukrainie. Historię zespołu mogliśmy także obejrzeć podczas uroczystości – prezentowano ją publiczności równoległe z piosenkami i tańcami w formie zdjęć na dużych ekranach bocznych.

Licznie zgromadzona, zachwycona występem publiczność wysłuchała i obejrzała koncert. Każdej piosence towarzyszyła dopracowana w detalach aranżacja taneczna – trzynaście piosenek, śpiewanych w języku polskim i ukraińskim, w tym: „*Polonez powitalny*”, „*Kwiaty polskie*”, „*Krakowiaczek*”, „*Hej, sokoły*”, „*Czerwone jagody*”, „*Tyle słońca*” i „*Pożegnalne tango*”. Na widzach ogromne wrażenie zrobiły wspaniałe głosy artystów, dopracowana choreografia, bogactwo strojów, jak i ogromne serce, pasja i radość widoczne podczas występu u młodych artystów. Tutaj słowa uznania należą się

choreografom – w zespole są nimi Halina Sokołowa i Jarosław Smyrnów – bez ich ciężkiej pracy efekt końcowy nie byłby tak wspaniały.

Na scenie tańczyły i śpiewały zarówno dzieci starsze, jak i młodsze. Te młodsze pokazały, jak dużo już potrafią i doskonale się zaprezentowały. Ich opiekunką jest Lubow Bajgota. Obecność różnych grup wiekowych sprawia, że w zespole płynnie zmieniają się kolejne pokolenia, ale także – co równie ważne – młodzi artyści spędzają w nim prawie całe dzieciństwo i czują się jak w drugim domu.



W obchodach XX-lecia działalności „Wołyńskich Słowików” wziął także udział zespół wokalny „Barwy” z Krasilowa, działający pod kierownictwem Taisii Danyluk. Zgromadzeni widzowie usłyszeli kilka pięknie zaśpiewanych i nowoczesnie zaaranżowanych piosenek.

Hryhorij Pustowit, pełniący obowiązki mera miasta Łucka, składając gratulacje z okazji jubileuszu i życząc kolejnych sukcesów w przyszłości, zwrócił uwagę na jeszcze jeden aspekt działalności zespołu. W swoim wystąpieniu nawiązał do

różnorodności kulturowej Łucka i stwierdził, że dzieci, które wychowują się pod wpływem różnych kultur są bogatsze i dzięki temu lepiej rozumieją otaczający je świat. Podziękował także tym, których wieloletnia, ciężka praca w zespole przyczyniła się do wzajemnego zbliżenia się dwóch kultur: polskiej i ukraińskiej.

Wspaniałe chwile, pełne emocji, jakie niesie taniec i muzyka, minęły niestety szybko. Najpierw ciepłe słowa skierowała do dzieci, ich rodziców oraz opiekunów konsul Konsulatu Generalnego w Łucku Aneta Kisiel. Zwróciła uwagę na ogromny wkład pracy wielu pokoleń członków i opiekunów zespołu, bez których tak liczne sukcesy nie byłyby możliwe i życzyła „Wołyńskim Słowikom” kolejnych dwudziestu lat wypełnionych wspaniałymi występami.

Na koniec wystąpiła prezes Towarzystwa Kultury Polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Łucku Nina Poremska. *„Szanowni goście, rodzice i zgromadzone dzieci – powiedziała – Dziś zobaczyliśmy wszystkie nasze sukcesy z ostatnich 20 lat. Jesteście tacy młodzi – zwróciła się do stojących na scenie członków zespołu – a wasi poprzednicy są już dorosłymi ludźmi. Życzę wam, by czas spędzony w naszym Towarzystwie był szczęśliwy. Żeby przychodziło do nas wasze młodsze rodzeństwo. Cieszymy się, że możemy śpiewać i mówić w naszej mowie ojczystej. Dziękuję waszym rodzicom, że wspólnie kontynuujemy nasze polskie tradycje”*.

Następnie Prezes podziękowała za opiekę i wsparcie Konsulatowi Generalnemu RP w Łucku oraz wszystkim osobom, które angażowały się w wieloletnią pracę z zespołem. Pod koniec rozdano dyplomy zasłużonym członkom zespołu.

Piotr Kowalik



**„Herbertiada” we Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka (dawn. Ossolineum).
Uczestnicy „Herbertiady” przy kamienicy, gdzie mieszkała rodzina Herbertów**



